Wtorek, 6 kwietnia 1937 - Nr. 79
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

12 stron

10 GR.

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — — — — — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Właściwy dobór ludzi

główną zasadą w pracach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa. 5. 4. (PAT.) Prezydium główne organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego zgodnie z zasadą **podziału na okręgi, odpowiadające rzeczywistemu wpływowi gospodarczemu, społecznemu i kulturalnemu poszczególnych** — większych — miast Rzeczypospolitej oraz zgodnie z ciążeniem pewnych miast i miasteczek ku większym miastom, przyjęło **tymczasowy podział organizacyjny na następujące okręgi**: Warszawa, Podstołeczny, Ciechanów, Płock, Łowicz, Łódź, Kalisz, Piotrków, Częstochowa, Sosnowiec, Kielce, Radom, Lublin, Siedlce, Zamość, **Toruń, Grudziądz, Włocławek, Bydgoszcz, Poznań**, Katowice, Bielsko, Kraków, Tarnów, Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Drohobycz, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Łuck, Brześć, Pińsk, Nowogródek, Wilno, Suwałki, Grodno, Białystok i Łomża.

W pracach organizacyjnych ściśle przestrzegany jest **właściwy dobór ludzi, niezależnie od ich dotychczasowej przynależności politycznej**, natomiast **pod kątem widzenia bezwzględnej uczciwości i zdolności służenia Ojczyźnie rzetelną pracą, bez domieszek osobistego karierowiczostwa.**

Organizacja miejska kieruje się zasadą **odtworzenia struktury społecznozawodowej środowisk miejskich.** Zarówno wśród członków organizacji, jak i w jej władzach powinni znajdować się **robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, przedstawiciele wolnych zawodów, pracownicy umysłowi itd.**

W miarę powstawania okręgów organizacji miejskiej **szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powoła pełnomocników dzielnicowych.** Dzielnice będą mogły obejmować bądź obszar jednego województwa, bądź większy — zależnie od istotnych potrzeb i warunków, zupełnie zaś niezależnie od podziału administracyjnego.

Inauguracja potężnego szlaku lotniczego Warszawa - Palestyna

W 34 godz. polskimi samolotami z północnej krainy tysiąca jezior do brzegów Azji

Warszawa 5. 4. (PAT). Dziś na lotnisku cywilnym na Okęciu odbyła się **uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej między Warszawą a Palestyną.**

Port lotniczy był udekorowany flagami w barwach narodowych państw, przez które biegnie szlak lotniczy Polska — Palestyna.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych, lotniczych, korpusu dyplomatycznego, MSZ., sfer przemysłowych i handlowych oraz prasy. Uroczystość zapoczątkował podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowski po czym zabrał głos **radca handlowy ambasady brytyjskiej** w Warszawie p. Cecil Bertrand Jerram, wygłaszając przemówienie, które zostało następnie przetłómaczone przez p. Halinę Czerwińską, urzędniczkę PLL „Lot". Ostatni przemawiał wicedyrektor PLL „Lot" inż. L. Zejfert.

Po przemówieniach p. wiceminister komunikacji inż. Bobkowski dokonał **symbolicznego otwarcia linii, umieszczając na samolocie tablicę z napisem Warszawa — Palestyna.**

O godz. 14,05 samolot „Douglas" wystartował w drogę do Palestyny. Oprócz pasażerów samolot zabrał do Palestyny znaczną ilość **listów i gazet.**

Dziś o godz. 18.55 samolot wyląduje **w Bukareszcie,** gdzie pasażerowie przenocują. Jutro o godz. 6.30 rano nastąpi **dalszy lot z Bukaresztu przez Rumunię, Bułgarię, Grecję wyspę Rodos i morze Lewantyńskie.** Do celu podróży samolot ma przybyć o godz. 17.05 lądując na lotnisku w Lyddzie, które jest portem lotniczym dla Tel-Avivu i Jerozolimy. Poczta lotnicza jeszcze tego samego dnia będzie doręczona adresatom w Tel-Avivie i Jerozolimie.

Trasa Warszawa — Palestyna wynosi 3.187 km.

Przemówienie wiceministra Bobkowskiego

Wicemin. komunikacji Bobkowski wygłosił na uroczystości następujące przemówienie:

Przed siedmiu zaledwie laty uruchomiły P. L. L. „Lot" stałą komunikację lotniczą na linii **Warszawa — Bukareszt.** Niewielu przypuszczało wówczas, że ten niedługi, jak na dzisiejsze czasy odcinek rozbudowany zostanie w tak krótkim okresie w

potężny szlak

który wychodząc z **jednego z najbardziej na północ położonych krajów Europy, Finlandii, przez państwa bałtyckie, Polskę i kraje bałkańskie dotrze ponad morzem Śródziemnym aż do brzegów Azji — do Palestyny.**

Aby zrozumieć wymowę tego faktu, musimy sobie uprzytomnić, **że samolot, który jednego dnia rano wystartuje ze stolicy kraju tysiąca jezior Helsinek, na drugi już dzień lądować będzie na lotnisku Lydda w Palestynie.**

Przestrzeń, na której przebycie potrzeba było **w dawnych latach 1 rok czasu,** a na którą dziś jeszcze jadąc **pociągami pospiesznymi i statkiem** przewidzieć trzeba **przynajmniej 10 dni, samolot pokryje w 34 godziny.** W tym czasie samolot ten przebędzie **szlak długości 4.300 km.**, lądować będzie w Tallinie, Rydze, Warszawie, Lwowie, Czerniowcach, Bukareszcie, Sofii, Salonikach, Atenach, na Rodosie, a wreszcie w Palestynie. Pokonać musi trudności lotu nad ukrytymi w mgłach szczytami półwyspu bałkańskiego, by śmiałym przerzutem nad głębinami morza Śródziemnego połączyć Europę z Azją, zbliżając do siebie te dwie części Starego Świata.

Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać wielkiego znaczenia, jakie będzie miała realizacja tego zamierzenia dla naszego życia gospodarczego.

Jest rzeczą jasną, że bezpośrednie połączenie lotnicze z Palestyną nie tylko, że przyczyni się walnie do usprawnienia i przyspieszenia obrotów handlowych z tym krajem, gdzie żyje tak **liczna masa emigrantów z Polski,** lecz stanie się również **kanałem, skracającym znakomicie drogę z Polski do innych krajów Bliskiego Wschodu i dalej do Indii.** Dlatego dzień dzisiejszy, w którym **pierwszy polski samolot w ruchu regularnym udaje się z Polski do Palestyny,** uważać musimy **za przełomowy w rozwoju naszej komunikacji lotniczej.**

Wchodzimy bowiem **na nowe wielkie szlaki,** które w dziedzinie żeglugi powietrznej zapewnić winny nam miejsce odpowiednie naszej wysokiej pozycji w hierarchji narodów.

W imieniu rządu Rzeczypospolitej otwieram linię lotniczą Warszawa — Palestyna.

Prochy wielkiego kompozytora w stolicy

Uroczystości żałobne w pałacyku Konserwatorium

Prochy najznakomitszego kompozytora polskiego ś. p. Karola Szymanowskiego przybyły w niedzielę do Warszawy.

Nieprzeliczone tłumy stanęły już o godz. 19-ej wzdłuż ul. Chmielnej podwójnym zwartym szpalerem.

Około godz. 19,20 na dworzec przybyło grono najbliższych Wielkiego Zmarłego.

O godz. 20 wyłonił się z ciemności nocy pociąg żałobny. W pełnym skupienia milczeniu odkryły się głowy...

W ciszy ozwały się **tony marsza żałobnego,** granego przez orkiestrę tramwajarzy, a po nich słowa „Kyrie" z mszy Karpińskiego.

Wysuniętą na brzeg wagonu trumnę pokropił, intonując: „Miserere mei" ks. prałat Plewka-Plewczyński, wieloletni przyjaciel Karola Szymanowskiego, sam kompozytor i dyrygent muzyki kościelnej. On też poprowadził kondukt na czele duchowieństwa.

U wezgłowia trumny spoczęła samotnie **jedna tylko skromna wiązanka purpurowych róż.** Olbrzymią górę wieńców złożono na drugim karawanie.

Na całej trasie, którą żałobny pochód musiał przebyć **w drodze do Konserwatorium** zebrało się mrowie ludzi.

Na progach pałacyku Konserwatorium oczekiwał senat tej uczelni muzycznej, tak bardzo bliskiej Zmarłemu, który w swoim czasie był dyrektorem Konserwatorium, a później rektorem. Oczekiwali słuchacze Konserwatorium ze sztandarem i delegacje Bratniej Pomocy. O godz. 21 pełna prostoty dębowa trumna, z dużym srebrnym krzyżem została wniesiona do gmachu Konserwatorium i spoczęła na wysokim katafalku. Z prawej strony stanęli studenci ze sztandarem. W głębi sali u stóp organów ułożono wszystkie wieńce. Jedynie **wiązanka z palm od Ignacego Paderewskiego** znalazła się na stopniach katafalku...

Pośmiertna dekoracja wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta"

Warszawa, 5. 4. (PAT) Dziś po południu w sali Konserwatorium, zamienionej na kaplicę żałobną, gdzie od wczoraj spoczywają na katafalku doczesne szczątki ś. p. Karola Szymanowskiego, odbyła się **uroczystość pośmiertnej dekoracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".**

W kaplicy zajęli miejsca członkowie rodziny zmarłego kompozytora, reprezentanci władz. Liczni przedstawiciele świata muzycznego, w tej liczbie senat Państw. Konserwatorium Muzycznego in corpore oraz delegacje towarzystw, instytucyj i organizacyj muzycznych i artystycznych z wieńcami.

O godz. 14 przybył **minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski** w otoczeniu rektora Konserwatorium prof. Morawskiego i naczelnika wydziału sztuki dr. W. Zawistowskiego.

Wśród głębokiej ciszy i skupienia p. minister w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej udekorował trumnę ś. p. Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta", wręczając dyplom siostrze zmarłego kompozytora p. Stanisławie Korwin-Szymanowskiej.

Następnie p. minister złożył u stóp katafalku **wieniec laurowy od P. Prezydenta Rzplitej** oraz drugi wieniec w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. i swoim własnym.

Orkiestra Filharmonii warszawskiej pod dyrekcją Ozimińskiego odegrała marsza żałobnego z symfonii „Eroica" Beethovena, poczem rozpoczęło się składanie wieńców.

Wartę honorową przy trumnie pełnią, bez przerwy zmieniając się co kwadrans, **najwybitniejsi przedstawiciele związków i organizacyj muzycznych, artystycznych i literackich.**

U stóp trumny złożono **około 100 wieńców.**

Po prostu

Anarchii nie można tolerować

W dniu 17 marca oficjalny komunikat P. A. T. przyniósł szczegółowe informacje o zajściach, które po raz trzeci zmusiły rektorów w dniu 15 marca do zawieszenia wykładów w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, S. G. G. W. i Politechnice Warszawskiej. „Jest rzeczą nader przykrą — czytaliśmy m. in. w tym komunikacie — że ogół młodzieży akademickiej ponosić musi konsekwencje postępowania żywiołów, pozbawionych wszelkiego poczucia odpowiedzialności za skutki swoich czynów. Żywioły te nie chcą, czy nie mogą zrozumieć, że nadużywanje terenu akademickiego w przekonaniu, że na tym terenie najłatwiej uniknąć odpowiedzialności za to, co się robi — jest przestępstwem wobec narodu i przyszłości Polski.

Dowiadujemy się — brzmi końcowy ustęp komunikatu — że wobec przedstawionego powyżej stanu rzeczy i zagrożonego w ten sposób normalnego zakończenia roku szkolnego w wymienionych szkołach akademickich minister W. R. i O. P. postanowił zarządzić daleko idące środki zapobiegawcze".

Stosownie do tej zapowiedzi w dniu 2 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra oświaty, mocą którego rozwiązane zostały wszystkie organizacje akademickie, mające charakter polityczny i działające na terenie U. J. P., Politechniki i S. G. G. W. oraz Stow. Młodzieży Wszechpolskiej i korporacja „Polesia" na U. S. B. w Wilnie. Rozwiązane zostały również t. zw. „Bratnie Pomoce" uczelni warszawskich, centralizujące w szeroko pojętym zakresie życia samopomocowe młodzieży.

Od szeregu miesięcy życie wyższych uczelni, a zwłaszcza życie uczelni warszawskich stało się żerem niezdrowej sensacji, która nie tylko obiega pisma krajowe, ale dosięgła nawet prasy amerykańskiej. Jeśli zestawić to z koniecznością nieustannego zawieszania wykładów, jeśli przypomnieć wreszcie pamiętną blokadę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i wandalskie postępowanie blokujących, nie trudno nabrać przekonania, że ten stan rzeczy nie mógł trwać permanentnie, że należało przywrócić właściwą polskim uczelniom powagę, a akademikom przypomnieć... o ich honorze. Faktem jest, że ani liczne apele rektorów, ani częste przestrogi ministra oświaty nie odniosły skutku. Bezkarność sama podpisała na siebie wyrok.

Bezwątpienia zarządzenie ministra oświaty najdotkliwiej uderza w życie samopomocowe młodzieży. Rozwiązanie „Bratnich Pomocy" uderza również w tych studentów, którzy nie biorąc udziału w rozruchach znajdowali czasem jedyne oparcie bądź w drobnych zapomogach „bratniackich", bądź też korzystali ze skryptów, biletów i innych pomocy. Niemniej... sprawiedliwość nakazuje przyznać, że niektóre „Bratnie Pomoce" stały się ostatnio terenem najzaciętszych walk ugrupowań politycznych młodzieży, walk nie o formy realizowanie samopomocy, ale o wpływy mandaty, krzesła. I ten stan rzeczy także musiał ulec zmianie.

Ostre zarządzenie ministra W. R. i O. P. stało się konsekwencją smutnej rzeczywistości, która od szeregu miesięcy uniemożliwia normalny tok nauki. Na razie — trudno przypuszczać jaki obrót przybiorą dalsze wypadki, stwierdzić jednak należy, że postanowienie ministra Świętosławskiego, nie przedsiębrane dotychczas przez żadnego z ministrów oświaty w tak szerokim zakresie — ma jedynie na celu troskę o dobro młodzieży i zapewnienie jej normalnych warunków zdobywania wiedzy.

Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

Rozwiązanie 10-ciu umów kartelowych

Pan minister przemysłu i handlu na podstawie uprawnień ustawy o kartelach, rozwiązał z dniem 3 bm. **dziesięć umów kartelowych, których działalność uznana została w obecnej sytuacji za gospodarczo szkodliwą i zagrażającą dobru publicznemu.** Rozwiązane zostały następujące kartele: **kartel siatek żarowych,** który regulował zbyt, ceny i warunki sprzedaży siatek żarowych na rynku krajowym, a kontyngentując zbyt swych członków regulował w ten sposób również i produkcję. Kartel ten składał się z 3-ch umów: trzech fabryk producentów siatek żarowych, a mianowicie spółki **„Żar"**, Zakłady Przemysłowe w Nowym Tomyślu, fabryki żarówek gazowych **„Polgaz"** we Lwowie, i warszawskiej wytwórni siatek gazowo-żarowych **„Siat"** w Warszawie. Następnie, umowy o utworzeniu wspólnego biura sprzedaży producentów siatek żarowych **„Gazolux"** w Warszawie, umowy producentów siatek żarowych **„Gazolux"** — organizującej jej funkcje jako wspólnego biura sprzedaży. Dalej rozwiązano **umowę międzynarodową „Żar"**, reprezentującą międzynarodowy kartel siatek żarowych w Londynie; dwie umowy **3-ch fabryk cegły** w okręgu kieleckim, zawarte w Kielcach, a regulujące zbyt ceny i warunki sprzedaży cegieł przy pomocy wspólnego biura sprzedaży; umowę **3-ch fabryk gipsu** w okręgu stanisławowskim; umowę **2-ch fabryk wapna** w okręgu stanisławowskim oraz umowę **3-ch miejscowych oddziałów we Włocławku firm: „Standard Nobel w Polsce", „Galicja" Galicyjskie Towarzystwo Naftowe i „Karpaty".** Ponadto rozwiązano umowę kartelową 3-ch firm, a mianowicie: **B-cia Borkowscy,** Zakłady Elektrotechniczne w Warszawie, **Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych inż. St. Ciszewski w Bydgoszczy i Spółka Akcyjna Przemysłu Elektrycznego „Czechowice" w Czechowicach.**

Umowa ta regulowała zbyt, ceny i warunki sprzedaży artykułów instalacyjnych

Znieważenie polskiego godła państwowego na Ziemi Gdańskiej

Niesłychany wybryk maturzystów gimnazjum niemieckiego w Sopotach

Jak się dowiadujemy, dopuszczono się przed kilku dniami na Ziemi Gdańskiej zniszczenia mienia polskiego i znieważenia emblematów polskich.

Otóż w pociągu podmiejskim, kursującym na linii Gdańsk — Sopoty, grupa kilkudziesięciu maturzystów sopockiego gimnazjum realnego pod kierownictwem prof. dr. Schroedera dopuściła się zerwania i zanieczyszczenia firanek okiennych, na których, jak wiadomo, widnieje godło Państwa Polskiego, tj. orzeł polski. Oprócz tego sprawcy naruszyli tabliczki emaliowane z napisami polskimi. Po dokonaniu tego wandalizmu, firanki wyrzucone zostały przez okno.

Jak słychać polskie władze kolejowe zidentyfikowały sprawców i przekazały sprawę policji celem pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności karnej.

Podobno ze strony zainteresowanej starają się, aby niesłychany ten wybryk został zatuszowany.

Otóż takie są skutki wychowania młodzieży niemieckiej na Ziemi Gdańskiej w erze tak zwanej „przyjaźni" polsko-niemieckiej. Wybryk maturzystów sopockich, a więc ludzi wykształconych i inteligentnych zasługuje na powszechne potępienie.

Gdy swego czasu dwaj Polacy Kurowski i Hejmowski pod wpływem alkoholu na miejscu ustronnym a nie publicznym dopuścili się uszkodzenia wymalowanych na tekturze emblematów partyjnych, zasądzeni zostali na 9 i 6 miesięcy więzienia, zaś maturzyści sopoccy dopuścili się uszkodzenia mienia państwowego i znieważenia polskiego godła państwowego, wobec czego nie może ich minąć zasłużona kara.

Po 6 latach bazylika wileńska otwarła swoje podwoje

Uroczystość otwarcia zgromadziła tłumy wiernych

Wilno, 5. 4. (PAT.) Dziś o godz. 10-tej z rana nastąpiło **uroczyste otwarcie bazyliki wileńskiej.** J. E. ks. arcybiskup metropolita Jałbrzykowski odprawił **pierwszą po 6 latach mszę świętą.** Podczas nabożeństwa kazanie okolicznościowe wygłosił J. E. ks. biskup sufragan K. Michalkiewicz. Po nabożeństwie arcypasterz udzielił wiernym, którzy wypełnili po brzegi świątynię, błogosławieństwa, po czym zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę".

Na uroczystą mszę św. przybyli m. in. **marszałek Senatu Prystor z małżonką, wojewoda Bociański, gen. Żeligowski, rektor Staniewicz** i inni przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa wileńskiego.

Podsekretarz stanu prof. Ujejski

potępia anarchię na wyższych uczelniach

Wczoraj o godz. 18 wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia dłuższe przemówienie podsekretarz stanu w Min. WR i OP prof. Józef Ujejski, który stwierdził, że **nad życiem rzeczypospolitych akademickich zapanował żywioł wyraźnie przestępczy.** W atmosferze przez niego wytworzonej nie może być mowy o normalnej pracy szkół akademickich, które zachwiane zostały w swej elementarnej racji bytu. Dalsze szczegóły przemówienia prof. Ujejskiego, obrazujące sytuację na poszczególnych uczelniach, podamy w następnym numerze.

Bomba łzawiąca i świece dymne

w gmachu politechniki warszawskiej

(ch) **Warszawa,** 5. 4. (Tel. wł.) Dzisiaj w godzinach rannych po wznowieniu wykładów **na politechnice warszawskiej** nieznani sprawcy rzucili większych rozmiarów **bombę łzawiącą** na środek hallu, której wybuch **zdemolował częściowo wnętrze.** Jednocześnie w kilku innych miejscach zapalono **świece dymne.** Akademicy i profesorowie zostali zmuszeni do opuszczenia gmachu uczelni. Rektor zawiesił wykłady.

Jutro odbędzie się posiedzenie rektorów wyższych uczelni, którzy przedstawią ministrowi WR i OP swoje wnioski w sprawie możliwości kontynuowania pracy na wyższych uczelniach. Polski.

Kuchnie studenckie w Warszawie są czynne

Wobec pojawienia się w pewnych organach prasy z dnia 3 bm. wiadomości, że w związku z zawieszeniem działalności Bratnich Pomocy zostały zamknięte kuchnie studenckie, na skutek czego kilkuset studentów pozostało bez obiadów, sekretariat Politechniki Warszawskiej komunikuje, że kuchnia studencka przy ul. Koszykowej 80, prowadzona przez Bratnią Pomoc studentów Politechniki pod nadzorem komisarza wyznaczonego przez rektora tej uczelni, nie przestała być czynna ani na jeden dzień i w dalszym ciągu pracuje normalnie, wydając potrzebną ilość obiadów.

Śmiertelny wypał karabinu

Marynarz z Pucka trafiony w usta, poniósł śmierć na miejscu

W niedzielę wieczorem około godz. 21 wydarzył się w Pucku tragiczny wypadek. W czasie zmiany warty z niewyjaśnionych narazie przyczyn nastąpił wypał karabinu. Kula trafiła w usta znajdującego się w pobliżu st. marynarza Stanisława Wiedlińskiego, który padł trupem na miejscu.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze wojskowe.

Dzień zwycięstw powstańców

Niezwykle gwałtowny atak wojsk rządowych nad Jaramą

Avila, 5. 4. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że **dzień wczorajszy był dla powstańców nie tylko dniem zwycięstwa na froncie baskijskim, lecz zaznaczył się także dwoma poważnymi sukcesami na odcinku Siguenza, oraz na prawym skrzydle armii,** działającej **nad rzeką Jarama.** Na odcinku Siguenza kolumna powstańcza osiągnęła znaczne sukcesy terytorialne, trzymane jednak na razie w tajemnicy. Na odcinku rzeki Jarama nieprzyjaciel podjął **próbę ataku przy poparciu 15 czołgów na wzgórze Królowej,** położone na północ od Aranjuezu i panujące nad tym miastem. **Atak wojsk rządowych był niezwykle gwałtowny** i o ile można sądzić z ilości zaangażowanych sił chodziło tu o **próbę przerwania frontu wojsk powstańczych** i oskrzydlenia całej armii, działającej na odcinku Jarama. Atak ten został odparty przy poparciu artylerii i lotnictwa z wielkimi dla przeciwnika stratami. **Po dwugodzinnych, daremnych wysiłkach nieprzyjaciel musiał się cofnąć.**

Vitoria, 5. 4. (PAT.) Wysłannik agencji Havasa donosi, że wczoraj wieczorem **na froncie baskijskim wojska powstańcze zajęły** wioski Oleata, Cordovil, Anranguio i Monchotegui, które znajdują się już o kilka kilometrów poza miastem Orchandiano, które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu. Sztab wojsk rządowych którego kwatera znajdowała się w Orchandiano, wycofał się wczoraj do Durango. **Wojska powstańcze ruszyły do szturmu na całej szerokości frontu,** stosując taktykę, która w falistym terenie okazała się dotychczas najlepszą. Dowództwo podzieliło oddziały na **drobne, ruchliwe kolumny,** które rozdzielały się same na oddziałki po kilkunastu ludzi. Nieprzyjacielskie ośrodki oporu **nie były zdobywane, lecz omijane,** a dopiero **po izolowaniu ich niszczone przez artylerię i lotnictwo.** Pośród wielkiej liczby jeńców wielu wchodziło w skład batalionów, które w ciągu nocy ściągnięte zostały bądź z Santander, bądź z frontu **asturyjskiego.**

Po raz pierwszy na kontynencie...

Wioślarze Oxfordu i Cambridge na Sekwanie

Paryż 5. 4. (PAT). Słynne ekipy wioślarskie Oxfordu i Cambridge po raz pierwszy w historii udały się razem na kontynent, — gdzie rozegrały **wyścig na Sekwanie** z dwiema reprezentacyjnymi załogami wioślarskimi Paryża. Trasa wyścigu prowadziła z Pont du Saresnes do Pont de St. Cloud. Drużyny angielskie walczyły nie między sobą, tylko z dwiema drużynami paryskimi przy czym **w obu wypadkach Anglicy zwyciężyli zdecydowanie.** Cambridge pobił drużynę paryską pod kierownictwem Lecornu o 3 i pół długości przebywając **3000 m. w czasie 7:28,6 sek.** Oxford wygrał z drugą drużyną paryską pod kierownictwem Pocot'a o 4 dług.

Obie drużyny angielskie witano owacyjnie. Należy zaznaczyć, że **dochód z zawodów był przeznaczony na budowę gmachu fundacji im. Marszałka Focha.**

Prace gospodarcze — a nie walki partyjne zadaniem samorządu

Decyzja Rządu, rozwiązująca radę miejską Łodzi, została zaopatrzona w obszerną i szczegółową motywację. Dowiadujemy się z niej, że **wezwanie** pod adresem rady miejskiej **„do podjęcia normalnej pracy", a przede wszystkim ustalenia budżetu, załatwienia pożyczek celem zatrudnienia bezrobotnych i wejścia na normalną drogę gospodarki budżetowej — zostało przez radę miejską zbagatelizowane,** a tym samym dała ona **„dowód nieudolnego i niedbałego traktowania istotnych interesów gospodarczych gminy".** Ponadto zarządzenie Rządu stwierdza, że rada miejska była wciąż **terenem „gorszących zajść"**, które **„uwłaczają powadze i obniżają zaufanie, jakim powinny cieszyć się organy administracji publicznej".**

Tak brzmią motywy, na których opiera się decyzja władz państwowych.

Czy decyzja ta jest wymierzona przeciw samorządowi terytorialnemu jako takiemu? Ktoby tak próbował interpretować decyzję władz, **byłby na najzupełniej fałszywej drodze, dawałby najbardziej opaczną wykładnię.** Rola i znaczenie samorządu jest całkowicie doceniana. Chodzi tylko o zadania, jakie ma do spełnienia samorząd terytorialny. Czy ma być on niejako seminarium partyjnym? Czy ma stanowić kurs przygotowawczy dla kandydatów na polityków partyjnych? Czy ma stanowić teren starć i zapasów między rozmaitymi doktrynerami partyjnymi? Od dawna już **obóz, który wziął na siebie odpowiedzialność za rozwój i losy Państwa, zwalcza w sposób jak najbardziej stanowczy takie zadanie samorządu terytorialnego.** Chce on widzieć w radach gmin wiejskich i miejskich ludzi, myślących **wyłącznie kategoriami gospodarczymi i społecznymi,** a nie partyjno - politycznymi. Chce, by rady gminne zajmowały się raczej **budową dróg i mostów, instalacjami wodociągów i kanalizacyj, stworzeniem szkół, rzeźni, urządzeń elektrycznych** itd., itd., **niż harcami politycznymi i „zwycięstwami" jednych doktryn nad innymi.**

Zwłaszcza, że przecież gospodarka samorządowa — jak wszyscy wiemy — znalazła się u nas nad brzegiem przepaści... **Samorządy** — pamiętamy to przecież — **gospodarowały przeważnie wielce lekkomyślnie; dla zyskiwania sobie wyborców schlebiały instynktowi mas raczej, niźli potrzebom realnym;** prowadziło to oczywiście **do nadmiernego zadłużenia,** niekiedy nawet **do jawnego czy utajonego bankructwa. Trzeba więc było ratować samorząd,** ugrzęzły w niewypłacalności, likwidować długi, uzdrawiać gospodarkę. Ten proces wydał też już pewne rezultaty, gospodarka samorządowa przybierać poczynała coraz zdrowsze formy.

A stało się to równolegle do wielkiej akcji uzdrowienia gospodarki państwowej, zrównoważenia budżetu Państwa, zapewnienia stałości i trwałości naszej walucie.

Istnieje zresztą niewątpliwie ścisły związek przyczynowy między gospodarką państwową a samorządową. To, jak gospodarują samorządy — deficytowo czy bezdeficytowo — wpływa w odpowiedniej skali na całość gospodarki narodowej. Państwo zatem nie może się z tym pogodzić, aby wtedy, gdy ono wprowadza w swym budżecie równowagę, **samorządy uprawiały harce polityczne i grzęzły w niedoborach, czy też bojkotowały wysiłki, zmierzające do uzdrowienia ich gospodarki.**

Posiedzenia zatem rad gminnych muszą skupiać ludzi, którzy tym się zajmują a nie łamaniem krzeseł czy graniem na trąbach, nie przemowami demonstracyjnymi i nie chwalbą swego partyjnego interesu... i zaprawdę, nie to jest istotne, czy takie widowiska dają tacy czy inni, czy rady miejskie obierają za teren swych rozgrywek politycznych ci z lewa, czy ci z prawa, ci od Marksa czy ci od rasizmu. Chodzi bowiem o sprawę zasadniczą: o to, by samorząd spełniał swe istotne zadania, a nie wkraczał w dziedziny, do niego nie należące.

Deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego daje samorządowi miejskiemu wielkie i szczytne zadania do spełnienia. Ma on umożliwić **„rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego"**, ma **„umożliwić odpływ nadmiaru ludności ze wsi"**, ma być siedliskiem kultury, promieniować na cały kraj nauką i sztuką, ma stanowić **„element wzmożenia siły gospodarczej Państwa".**

Czy więc — by przytoczyć słowa deklaracji ideowej O. Z. N. — **„przygotowanie miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej"** byłoby możliwe w atmosferze rozwydrzenia partyjnego, rozgrywek doktrynerskich **nieudolnej gospodarki, lekceważącej** interes ludności a dbałej głównie o interes rywalizujących ze sobą stronnictw?

Tolerowanie takiego stanu rzeczy byłoby wręcz wypaczeniem idei samorządu terytorialnego. Samorząd w jak najszerszym znaczeniu — i owszem. Ale samorząd zdrowy i twórczy, wyzwolony z oków doktrynerskich. I spełniający swe właściwe zadania.

Taki samorząd znajdzie najgorliwszych popleczników w uświadomionym narodowo i państwowo społeczeństwie. Natomiast za karykaturą „samorządu", jaki widzieliśmy w Łodzi, **nikt łzy nie uroni.**

Kryzys Małej Ententy

Nowy projekt rządu czeskiego paktu zbiorowego bezpieczeństwa — Czechosłowacja zagrożona — Przewidująca i zręczna polityka Jugosławii — Sowiety nie uznały dotychczas suwerenności Rumunii nad Besarabią

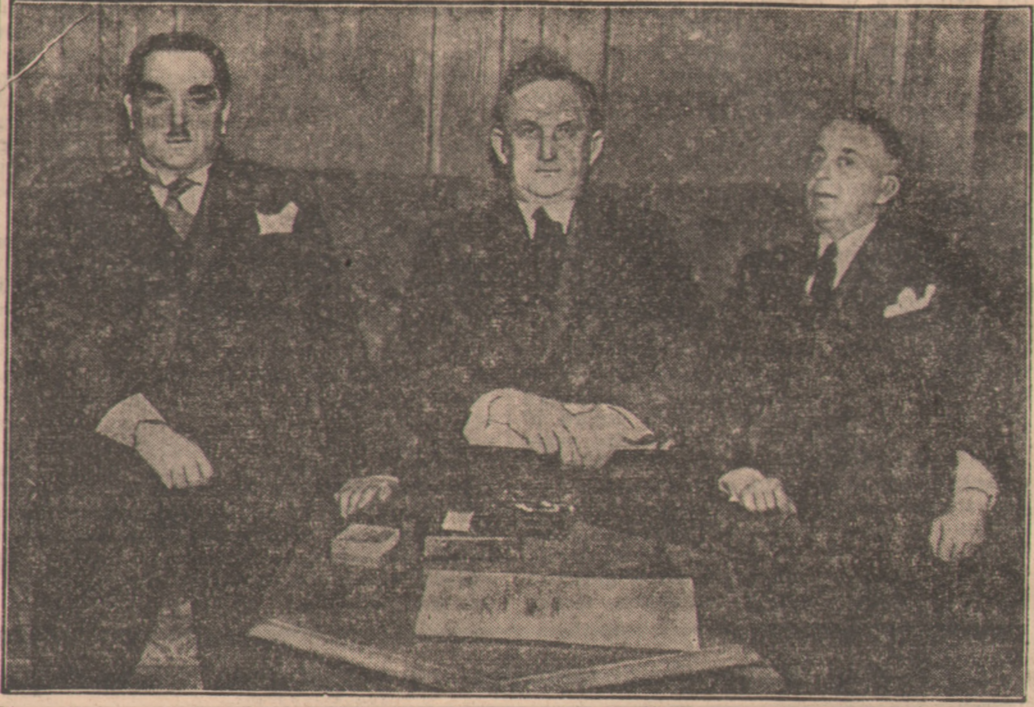
Jeszcze niedawno w różnych pismach zagranicznych zaprzeczano usilnie wiadomościom o stale zwiększającym się rozkładzie Małej Ententy co pociąga gruntowną przemianę stosunków w Europie środkowej. Dziś uwagi na ten temat stają się powszechne, a kryzys trójporozumienia naddunajskiego jest przedmiotem najbardziej aktualnych rozważań politycznych.

Półoficjalny paryski **„Temps"** poświęca tej sprawie wstępny artykuł, w którym omawiając obecny zjazd Małej Ententy w Białogrodzie, przyznaje, że **„dość głębokie zmiany nastąpiły w ustosunkowaniu się tego ugrupowania wobec głównych mocarstw europejskich".** Pismo paryskie myli się wszakże — uważając za powód kryzysu Małej Ententy wyłącznie osłabiony stosunek niektórych jej członków do Francji. Jak się okazuje coraz wyraźniej, przyczyna przesilenia tkwi gdzie indziej. Obrady Małej Ententy w Białogrodzie ujawniły ją w sposób dość wyraźny.

Jak doniosły depesze, rząd czeski, kontynuując z uporem swoją politykę wywodzącą się z doktryny

ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA

przedłożył na zjeździe białogrodzkim projekt paktu o wzajemnej pomocy, który miał by związać całkowicie państwa Małej Ententy. Projekt ten idzie dalej od dotychczasowych wzajemnych zobowiązań Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Mała Ententa powstała jako koalicja państw, pragnących zabezpieczyć się przed rewizjonizmem węgierskim. Innych celów układ ten sobie nie stawiał. Obecnie Czechosłowacja pragnie rozciągnąć pierwotne zobowiązanie Małej Ententy na wszystkie możliwe okoliczności z zabezpieczeniem wszystkich też granic 3-ch zainteresowanych państw.



Na zdjęciu od lewej: ministrowie spraw zagranicznych Jugosławii: Stojadinowicz, Czechosłowacji dr. Krofta i Rumunii Antonescu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że z projektem takim występuje Czechosłowacja, która dziś

NAJBARDZIEJ POSZUKUJE POMOCY

i oparcia u innych państw. Jugosławia bowiem dzięki zręcznej i rozumnej polityce, zabezpieczyła sobie granice układami dyplomatycznymi ze wszystkimi niemal sąsiadami, ostatnio z Włochami. W razie dojścia do porozumienia jugosłowiańsko - węgierskiego, nawet pierwotny układ Małej Ententy straci dla niej większe znaczenie.

Rumunii zabezpieczonej sojuszem z Francją i z Polską, również nie grożą te same niebezpieczeństwa, co Czechosłowacji. Musi ona mieć wzrok, skierowany także w inną stronę. Jak się okazało, **Sowiety dotychczas nie uznały jej suwerenności nad Besarabią.** Dlatego czeski projekt paktu wzajemnej pomocy wystawić może Rumunię na znaczne niebezpieczeństwa.

Czechosłowacja bowiem posiada pakt wzajemnej pomocy z Sowietami. **Proponując podobne układy Rumunii i Jugosławii, wciąga te państwa drogą pośrednią do współpracy z Moskwą.** W razie związania się Rumunii ogólnym paktem wzajemnej pomocy z Czechosłowacją, Bukareszt nie mógłby już opierać się przemarszowi przez swe terytorium wojsk sowieckich, idących na pomoc Czechosłowacji. Stałoby się wówczas to, czego Rumunia w dobrze zrozumianym interesie własnym za wszelką cenę chce uniknąć.

Ostatnie przemiany nad Dunajem a zwłaszcza pakt włosko - jugosłowiański, wytworzyły jednak nową sytuację, która obala ostatecznie te koncepcje polityczne, jakimi przez długie lata powojenne żyła Praga. Jak się też zdaje, **nie uda się Czechosłowacji wyzyskiwać dłużej Małej Ententy wyłącznie dla swoich celów.** I chociaż dyplomacja czeska chce użyć wszelkich możliwych sposobów, a również skorzystać z pomocy francuskiej, by **zmusić Jugosławię i Rumunię do zabezpieczenia granic czeskich**, nie wydaje się, by wysiłki te mogły być dziś uwieńczone powodzeniem. Jugosławia i Rumunia wiedzą bowiem, że trudno im będzie oczekiwać pomocy ze strony czeskiej w razie komplikacji międzynarodowych. Jest im ona zresztą w chwili obecnej zbyteczna. Czesko-francuski projekt paktu wzajemnej pomocy nad Dunajem zawierałby zatem jednostronne korzyści dla Czech. Natomiast groziłby Rumunii i Jugosławii niebezpieczeństwem wtargnięcia nad Dunaj wpływów sowieckich.

Oto więc istotne źródła kryzysu Małej Ententy. Od dawna już zanosiło się na to przesilenie, od dawna państwa, wchodzące w skład Małej Ententy co raz dobitniej zaznaczały swoją ogólną samodzielność polityczną. Przyznać jednak trzeba, że **hasło do rozkładu Małej Koalicji dała właśnie Czechosłowacja**, zawierając na własną rękę, bez oglądania się na Rumunię i Jugosławię, pakt wzajemnej pomocy z Sowietami. Dziś zbiera ona owoce swej polityki. **Mała Koalicja jako formacja, prowadząca jednolitą, ogólną politykę pod jednolitym kierownictwem, przestała faktycznie istnieć.** Fakt ten uwydatni się niewątpliwie na obecnym zjeździe w Białogrodzie i wywrze niemały wpływ na układ sił w Europie środkowej. Zdaje się, że jesteśmy tam dopiero u **wstępu poważnych przeobrażeń.**

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

Posiedzenie prezydium Głównego Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego

W dniu 2 bm. prezydium główne Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło posiedzenie, na którym ustalono podział terytorialny na okręgi OZN oraz terminy zebrań organizacyjnych na kwiecień rb. na obszarze całej Rzplitej zarówno w miastach wojewódzkich, jak i powiatowych. Na wszystkie zebrania przybędą z Warszawy przedstawiciele prezydium głównego.

Powszechny zjazd Zrzeszeń Emerytalnych

W związku z sytuacją, wytworzoną przez uchwałę Senatu z dnia 22 marca br. (odesłanie z powrotem do senackiej komisji budżetowej, uchwaloną przez Sejm w dniu 4 marca 1937 r. Ustawę o uchyleniu dekretu odmładzającego z dnia 22 listopada 1935 r.), oraz ze względów na nadzwyczaj ciężkie warunki materialne najszerszych rzesz emerytów państwowych, ich rodzin, wdów i sierót — zwołany zostanie do **Warszawy na dzień 18 kwietnia br. powszechny zjazd delegatów Zrzeszeń Emerytalnych.**

Poważny wypadek warszawskiej artystki przy pomniku Bogusławskiego

Znana artystka teatrów warszawskich **Maria Gorczyńska** uległa w niedzielę wypadkowi samochodowemu.

Gorczyńska jechała autobusem miejskim do Teatru Nowego na przedstawienie popołudniowe. Przed pomnikiem Bogusławskiego na placu Teatralnym autobus wskutek defektu kierownicy skręcił nagle i wjechał **na podstawę pomnika Bogusławskiego.**

Wskutek gwałtownego wstrząsu Gorczyńska, która stała na tylnym pomoście upadła doznając **nadwyrężenia kręgosłupa.** Do rannej artystki został wezwany lekarz, którzy przewiózł ją do szpitala im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Stan p. Gorczyńskiej (złamanie szyjki w kręgosłupie) **nie groźny,** lecz będzie **wymagał dłuższego leczenia.** Przedstawienia popołudniowe i wieczorowe wskutek tego wypadku zostały odwołane. Podstawa pomnika Bogusławskiego uszkodzona.

MGR. STEFAN PREIBISZ

Spółdzielczość na Pomorzu

Spółdzielczość jest wyrazem dążenia warstw społecznych, szczególnie ekonomicznie słabych, do **rozszerzenia dobrobytu przez samodzielność gospodarczą.** Historia rozwoju spółdzielczości polskiej **na Pomorzu** w okresie przedwojennym jest dowodem, w jak znacznym stopniu uzyskało społeczeństwo polskie właśnie dzięki silnie rozwiniętej spółdzielczości, szczególnie kredytowej, **niezależność finansową i gospodarczą.** Trzeba jednak stale pamiętać, że polska spółdzielczość na Pomorzu zawdzięczała swój wspaniały rozwój tylko **własnej sile i solidarności społeczeństwa,** nie korzystała bowiem z żadnej pomocy zewnętrznej.

Inny był rozwój **niemieckiej spółdzielczości,** która przynajmniej częściowo zawdzięczała swoje powstanie i rozwój polityce germanizacyjnej na Pomorzu, stosowanej wszelkimi środkami. Szczególnie wiejskie spółdzielnie kredytowe i mleczarnie powstawały w łączności z parcelacją niemiecką jako **gospodarcze oparcie** dla nowego elementu niemieckiego. Osadnicy niemieccy, jak również i inni rolnicy Niemcy, zależni od administracji, byli **zobowiązani należeć do spółdzielni,** które z tego względu w dużej mierze opierały się na przymusie.

W odrodzonej Polsce spółdzielczość polska i niemiecka rozwijała się **w warunkach nierównych** w zależności od wpływów zewnętrznych. **Inflacja** przyniosła całej spółdzielczości duże straty przez topnienie kapitałów własnych oraz naraziła, chociaż niesłusznie, dobrą dotąd opinię u ludności, która straciła swoje oszczędności prawie w całości. Utracenie złożonych w spółdzielniach oszczędności miało szczególnie niekorzystny skutek dla wielu polskich Banków Ludowych, do których po stabilizacji waluty ludność niechętnie wkłady zanosiła, stale podnosząc pretensje o waloryzację wkładów, której nasze spółdzielnie nie mogły przeprowadzić, właśnie wskutek strat na inflacji. Natomiast polska ludność nie miała pretensji do Komunalnych Kas, bo tam oszczędności w poprzednim okresie **lokowała bardzo mało** i dlatego przede wszystkim zaczęła po stabilizacji waluty lokować swoje oszczędności w K. K. O., a mniej w Bankach Ludowych.

W tym okresie, to jest od 1925—1929 r., następuje t. zw. **inflacja kredytowa,** która ma na celu zwiększenie produkcji przede wszystkim rolniczej, aby uniezależnić się od dowozów z zagranicy. Istnieje obfitość kredytu, który można ponadto uzyskać na bardzo łatwych warunkach. Polskie spółdzielnie kredytowe i rolniczo-handlowe brały żywy udział w rozprowadzaniu w tym okresie kredytu, który miał być krótkoterminowym, jednak już wówczas przeważnie nie miał tego charakteru z uwagi na to, że **z braku kredytu długoterminowego używano go do finansowania instytucji tak w rolnictwie, jak i w przemyśle.** Ponadto w tym okresie założono na Pomorzu **kilkadziesiąt wiejskich spółdzielni kredytowych,** dla intensywniejszego rozprowadzenia kredytów wśród drobnego rolnictwa.

Pracując w tych warunkach, znalazły się polskie spółdzielnie kredytowe i rolniczo-handlowe, z chwilą załamania się koniunktury gospodarczej w Polsce, w położeniu bardzo trudnym. Tylko te spółdzielnie, które pracowały przede wszystkim **w oparciu o kapitały miejscowego pochodzenia** (wkłady i kapitały własne) i nie nadużywały kredytów bankowych, nie odczuwały większych trudności. Pozostałe spółdzielnie, a tych, niestety, była większość, **spłacały wypowiedziane kredyty bankowe przeważnie kosztem własnego pogotowia płatniczego.** Konwersja długów rolniczych stan ten bezwątpienia **pogorszyła** ale nie spowodowała. To też nic dziwnego, że dziś, po kilku latach kryzysu, rola polskich spółdzielni została **zredukowana prawie o połowę.**

Natomiast w niemieckich spółdzielniach jest wynik odwrotny, bo **suma bilansowa czynnych spółdzielni kredytowych wzrosła** i dochodzi do 40 milionów złotych, a obroty spółdzielni rolniczych przekraczają 20 milionów złotych. Narzuca się więc pytanie, **dlaczego u nich jest lepiej?**

W kredytach pozabankowych tkwi **cała tajemnica większej obecnie aktywności spółdzielni niemieckich na Pomorzu.** Trudno udowodnić, w jaki sposób i przez kogo były te kredyty rozprowadzane, ale istnieje niewątpliwie pewna zależność przynajmniej co do terminu z akcją oddłużeniową spółdzielczości, przeprowadzoną w tych właśnie latach w **Rzeszy Niemieckiej, która na ten cel przeznaczyła ponad pół miliarda marek niemieckich.** Zresztą wystarczy dokładnie śledzić argumenty i zarzuty zwalczających się na Pomorzu **dwóch niemieckich partii politycznych,** aby odnieść to przekonanie, że **te właśnie kredyty, a raczej ich zużycie, dotąd są kością niezgody.**

Wynika z powyższych uwag, że niemieckie czynniki w pełni doceniają znaczenie gospodarcze i polityczne spółdzielczości i dlatego już przed kilku laty, gruntownie ją wysanowały.

Spółdzielnie rolniczo - handlowe należy **oddłużyć w stosunku do realnego majątku,** przez nie posiadanego, z wyłączeniem dopłat członków i gwarantów. Tylko gruntowne uporządkowanie finansowej sytuacji słabych polskich spółdzielni kredytowych i rolniczo-handlowych może stworzyć podstawę **do odbudowy spółdzielczości na Pomorzu,** co jest konieczne przede wszystkim ze względów gospodarczych jak również z uwagi na wzrastające wpływy spółdzielczości niemieckiej.

Pozostaje do omówienia **spółdzielczość mleczarska, która na Pomorzu posiada duże znaczenie gospodarcze, przerabiając ponad 120 milionów litrów mleka rocznie.** Polskie spółdzielnie mleczarskie powstały **dopiero w odrodzonej Polsce,** przed tym ich nie zakładano z powodu licznych trudności głównie z powodu braku długoterminowego kredytu. Niemieckie spółdzielnie mleczarskie powstały prawie wszystkie w okresie przedwojennym i były traktowane nie tylko jako instytucje gospodarcze, ale w dużej mierze **polityczne, mające na celu utrzymanie wpływów niemieckich na Pomorzu.** Skuteczność ich działania w odrodzonej Polsce bynajmniej nie zamalała się, bo nadal uzależniają one od siebie tysiące dostawców, a wśród nich dużą ilość Polaków. Mamy obecnie na Pomorzu **55 niemieckich mleczarni spółdzielczych,** przerabiających ponad 80 milionów litrów mleka rocznie, i 32 polskie mleczarnie spółdzielcze o rocznej produkcji ponad 40 milionów, czyli że **w polskich przerabia się tylko 33 proc. ogólnej ilości mleka przerabianej w spółdzielniach i to przy 9 proc. Niemców na Pomorzu!**

Powyższy wprost nieprawdopodobny stosunek niemieckich mleczarń spółdzielczych do polskich utrzymał się jedynie dlatego, że **Niemcy nadużywają formy spółdzielczej do celów politycznych.** Na ogólną ilość 6 tysięcy dostawców do mleczarń niemieckich jest Polaków ca 4 tysiące, czyli ponad 70 proc., ale członków jest tylko bardzo mały procent, bo **niemieckie zarządy Polaków na członków nie przyjmują,** albo stawiają bardzo trudne warunki (wysokie udziały, wstępne, odpowiedzialność wysoka, minimum krów i t. d.). W ten sposób są możliwe takie jaskrawe fakty jak np. w mleczarniach: Pruszcz, Kamień, Płośnica, Działdowo i t. d., że członkami tych spółdzielni jest kilkunastu Niemców, ale polskich dostawców jest w każdej z wymienionych spółdzielni ponad 200 i to przeważnie polskich osadników z polskiej parcelacji rządowej!

W ten sposób kilkunastu Niemców utrzymuje na zewnątrz mleczarni charakter niemiecki, podczas gdy ona opiera swoje istnienie o przeważającą dostawę mleka od Polaków. Ma to zresztą nie tylko polityczne, ale również gospodarcze znaczenie, bo niecżłonkowie — a więc Polacy — **nie mają wglądu w gospodarkę spółdzielni, muszą płacić podatki i otrzymują niższą wypłatę za mleko, a przede wszystkim wobec wypłacania z reguły zaliczek są zależni od Niemców.** Skutków takiej zależności nie można lekceważyć i dlatego należy bezwarunkowo przeprowadzić zasadę, że niemieckie mleczarskie spółdzielnie nie mogą polskich dostawców traktować gorzej jak Niemców, gdyż to, co się obecnie obserwuje na Pomorzu, urąga poprostu godności Polaków, a można tylko zapisać na dobro bezgranicznej wprost cierpliwości polskiego społeczeństwa.

Z 55 mleczarń, należących do niemieckiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wiejskich w Grudziądzu, zaledwie ca 30 proc., a więc około 18, ma rzeczywiście charakter niemiecki, bo opiera swoje istnienie w przeważającej mierze na dostawie mleka od Niemców; reszta, czyli około 30 mleczarń, jest w rzeczywistości polskimi, a noszą charakter niemiecki tylko wskutek wyżej przedstawionej polityki Związku. Czynniki miarodajne mają **dostateczne środki prawne, aby zmusić niemiecki Związek Rewizyjny do zaniechania stosowanych dotąd metod w mleczarniach spółdzielczych, zwłaszcza, że stosowane metody wyraźnie wykazują charakter polityczny, a nie gospodarczy.**

Urugwaj wysyła swe artykuły do Polski

Z Montewideo zostały w dniu 2 kwietnia wysłane eksponaty Urugwaju na Targi Poznańskie. Udział bierze administracja rządowa elektrowni państwowych i telegrafów, która przed miesiącem uzyskała monopol na całe bogactwo kopalniane Urugwaju. Oprócz tego udział bierze administracja państwowa opału, alkoholu i cementu, która to nazwa kryje monopole z daleko idącym przetwórnictwem przemysłowym. Reprezentowane będą wreszcie główne artykuły eksportu, a mianowicie owoce i konserwy owocowe, nawpół przerobione rudy i koncentraty, rozmaite włókna roślinne, wina i wódki, ekstrakty mięsne, oliwa i niektóre zioła lecznicze. Celem poparcia uprzemysłowienia kraju, rząd przejął znaczną część inicjatywy uprzemysłowienia, ustępując następnie poszczególne obiekty inicjatywie prywatnej. Ciekawy ten eksperyment gospodarczy będzie na Targach zilustrowany.

Uporządkowanie gospodarki finansowej gmin wiejskich

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych w sprawie wejścia w życie ustawy **o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich** z dnia 27 lutego br., uchylającej dotychczasową ustawę w tym przedmiocie.

Nowa ustawa — jak wiadomo — **rozszerza uprawnienia gmin wiejskich województwa pomorskiego,** ustalając na tym obszarze zasadniczą maksymalnę normę podatku wyrównawczego na 0,50 ha (mnożnik), przywraca gminom wiejskim województw centralnych i wschodnich prawo powiększenia maksymalnego wymiaru tego podatku i przyznaje to prawo gminom wiejskim **województw południowych oraz poznańskiego i pomorskiego.** Wreszcie nowa ustawa przyznaje prawo podwyżki granicy wymiaru podatku wyrównawczego jedynie gminom, które **mimo wyczerpania wszystkich źródeł dochodowych łącznie z podatkiem wyrównawczym nie są w możności pokryć wydatków budżetowych,** ponadto wykorzystanie tego prawa ustawa uzależnia od zatwierdzenia odnośnej uchwały rady gminnej przez wydział powiatowy i wojewódzką władzę nadzorczą.

Ustawa ta obowiązuje od dnia 1 kwietnia br. do dnia 31 marca 1939 r.

Podyktowana została względami na utrzymanie równowagi budżetowej gmin wiejskich i związaną z tym potrzebą rozszerzenia uprawnienia gmin województw południowych oraz województwa pomorskiego do poboru podatku wyrównawczego.

Celem zatem nowej ustawy jest doraźne — do czasu przeprowadzenia definitywnej reformy samorządu terytorialnego — **uporządkowanie gospodarki finansowej gmin wiejskich, nie zaś dostarczenie środków na rozszerzenie zakresu tej gospodarki.** Z tych względów wykorzystanie prawa do poboru podatku wyrównowczego — tak jak dotychczas — będzie ograniczone do ram najkonieczniejszych.

Kredyty siewne dla rolników

Pomorska Izba Rolnicza otrzymała z Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu zawiadomienie, że został uruchomiony kredyt na zasiewy wiosenne. Kredytu tego udziela Państwowy Bank Rolny — Oddział w Grudziądzu na następujących warunkach:

1) kredyt udzielany jest jednoroczny płatny w 3 ratach bez prawa prolongaty;

2) oprocentowanie 7 i pół proc. w stosunku rocznym;

3) jako zabezpieczenie kredytu należy przedłożyć weksel z żyrem 2 osób majątkowo odpowiedzialnych.

Wysokość udzielanych pożyczek na powyższy cel nie może przewyższać zł 50 na 1 ha użytku (w zasadzie).

Nowe zasady kredytowania budownictwa mieszkalnego

Z kredytów państwowych korzystać będzie można tylko podczas budowy małych mieszkań

W roku bieżącym przewidziana jest **doniosła reforma w zasadach kredytowania budownictwa mieszkaniowego.**

Na ostatnim posiedzeniu **Komitet Ekonomiczny Ministrów** postanowił powołać komisję, złożoną z przedstawicieli zainteresowanych Ministrów oraz Biura Ekonomicznego Prez. Rady Ministrów i Banku Gospodarstwa Krajowego, mającą opracować **projekt zmiany ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli w kierunku pewnego ograniczenia tych ulg dla nieruchomości, których budowa rozpocznie się po 1 stycznia 1938 roku.**

Ze względu na **dotkliwy brak małych lokali,** intencją władz **subsydiujących budownictwo** ma być popieranie budowy małych mieszkań. Z tych względów **kredyt będzie udzielony wyłącznie na domy o mieszkaniach, składających się z 2 i 3 pokoi.** Natomiast lokale większe nie będą korzystały z kredytu państwowego. Przyczynić się to ma do **potanienia małych mieszkań i do zwiększenia podaży na rynku.**

Jeżeli chodzi o finansowanie budownictwa mieszkaniowego w roku 1937, to ogółem na ten cel przeznaczono sumę zł. 26 milj., z czego między innymi 10 milj. zł. na finansowanie budownictwa robotniczego, 9 milj. zł. na budownictwo wiejskie i 1,5 milj. zł. na akcję terenową, urządzenie terenów budowlanych **i plany zabudowy miast.**

W sprawie ulg przy płatności podatku gruntowego

Pomorska Izba Rolnicza przypomina okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 8 sierpnia 1936 r. w sprawie spłaty należności podatku gruntowego następującej treści:

„Płatnikom państwowego podatku gruntowego, którzy wpłacą do dnia 30 bm. całoroczną należność podatku gruntowego za 1937 rok, — przyznaje się 10 procent bonifikaty od sumy wpłaconej przedterminowo, tj. od należności II raty podatku gruntowego. Natomiast płatnikom, którzy w tym samym terminie wpłacą I ratę podatku gruntowego za 1937 rok i ponadto część II raty, przyznaje się 5 proc. bonifikaty od wpłaconej przedterminowo części II raty.

Niedopłacone sumy (bonifikaty) Ministerstwo Skarbu umarza na podstawie art. 123 Ordynacji Podatkowej. Urzędy skarbowe odpiszą je w księgach bierczych z powołaniem się na niniejsze zarządzenie."

Podając powyższe zarządzenie p. Ministra Skarbu do wiadomości, Pomorska Izba Rolnicza zaleca pp. rolnikom w własnym ich interesie o wykorzystanie przyznanej ulgi przez dotrzymanie podanego w okólniku terminu 30 kwietnia bież. roku.

TYDZIEŃ Polskiego Związku Zachodniego (30.3. - 6.4. b. r.) poświęcony jest sprawom POMORZA

Wiadomości gospodarcze

Z KRAJU

Tylko od 1 do 10 procentów gospodarstw należy do Kółek Rolniczych

Według danych Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, pracującego na terenie 5 województw centralnych i 3 wschodnich, na terenie wojew. warszawskiego należy do Kółek Rolniczych tylko 10.4 proc., kieleckiego 6,1 proc., nowogródzkiego 6,8 proc., wileńskiego i lubelskiego po 5,6 proc., wołyńskiego 3,8 proc., białostockiego 1,9 procent.

Rada ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego

Na dzień 8 kwietnia została zwołaną do Lwowa Rada ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Rada rozpatrzy m. in. sprawę zmiany statutu towarzystwa oraz obdarzy kilka osób godnością członków honorowych.

Chłopi zaczynają handlować bydłem i mięsem

W powiecie radomskim powstały ostatnio w trzech miejscowościach jatki mięsne założone przez chłopów. Również zorganizowało kilku chłopów handel bydłem.

Upoważnienie do wydawania zaświadczeń eksportowych

Minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych upoważnił Związek Eksporterów Zboża w Poznaniu do wydawania zaświadczeń eksportowych (zwrot cła) przy wywozie zagranicę nasion roślin strączkowych oraz grochu polerowanego.

Komisja objazdowa dla kontroli eksportu

Wprowadzona w ostatnich miesiącach nowa organizacja handlu zagranicznego budzi pewne obawy, co do sprawnego jej funkcjonowania. Celem zbadania działania całego aparatu handlu zagranicznego Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało ostatnio specjalną Komisję Objazdową, na której czele stanął dyrektor Polskiego Instytutu Eksportowego, p. Marian Turski. Komisja ma w pierwszym rzędzie odwiedzić ważne centra eksportowe, a więc: Gdynię, Katowice, Lwów i Wilno.

Protestowanie weksli przez urzędy pocztowe

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 24/1937 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 24 marca r. b. o zmianie rozporządzenia w sprawie sporządzenia protestów weksli przez urzędy i agencje pocztowe. Na mocy wprowadzonej zmiany urzędy i agencje pocztowe mogą sporządzać protesty weksli we wszystkich miejscowościach, nie tylko jak dotychczas województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, ale również województw: kieleckiego, krakowskiego i łódzkiego oraz powiatu warszawskiego.

Na pozostałych obszarach, jak dotychczas, sporządzanie protestów może być dokonywane tylko w tych miejscowościach, w których ma siedzibę urząd lub agencja pocztowa.

MARIAN SYDOW

Piękno Pomorza

2)

(Ciąg dalszy).

Wypływamy na morze; za Sopotem już **nasz** brzeg, tak malowniczy, że oka oderwać nie można. **Kolibki Marysieńki Sobieskiego** podchodzą bujnym lasem aż prawie nad morze; **Orłowo** roztacza wieniec białych will pośród wzgórz; **Radłowo** opada stromym



Pelplin — katedra

klifem z wyniosłości najwyższej nad naszym morzem (90 m); wreszcie **Kamienna Góra i Gdynia.** Otacza nas odrazu. oszołamia bujnym ruchem port najmłodszy a równo-



Pelplin — Wnętrze katedry

cześnie najżywotniejszy na Bałtyku. Owładnęła nami atmosfera **światowego handlu morskiego: tu szeroko otwarta brama Rzplitej, otwarta dla towarów zamorskich, dla statków wszystkich narodów żeglarskich, z najdalszych krajów, z najodleglejszych zakątków nadmorskich.**

Zwiedzanie Gdyni i jej urządzeń portowych zajmie nam sporo czasu; nie będzie to czas stracony, bo wtedy dopiero przekonamy się **czym jest morze dla Polski.** Zwiedziwszy wszystko najdokładniej, **złożywszy hołd pracy,** którą tu włożono **by uniezależnić Polskę od kaprysów ludzi obcych,** posłużymy się Gdynią jako punktem wypadowym celem odwiedzenia najciekawszych miejsc nadbrzeżnych.

A jest ich sporo. Możemy wybrać się statkiem **na Hel, do Pucka; bulwarem nadmorskim pojedziemy z Wielkiej Wsi do Jastrzębiej Góry,** by podziwiać strome brzegi nad **Wielkim Morzem; odwiedzimy jezioro Żarnowieckie i Żarnowiec** niegdyś klasztorny, z przepięknym kościołem i cennym skarbcem. A zapuszczając się dalej w głąb powiatu morskiego, nie ominiemy **Wejherowa,** na którego lesistych wzgórzach rozsiadła się **słynna Kalwaria o 32 kaplicach.** Letnią porą zdążają tu w niedzielę i święta liczne pielgrzymki z Kaszub całych; najlepsza to sposobność, by poznać nasz lud nadmorski, jego powagę i szczerą pobożność.

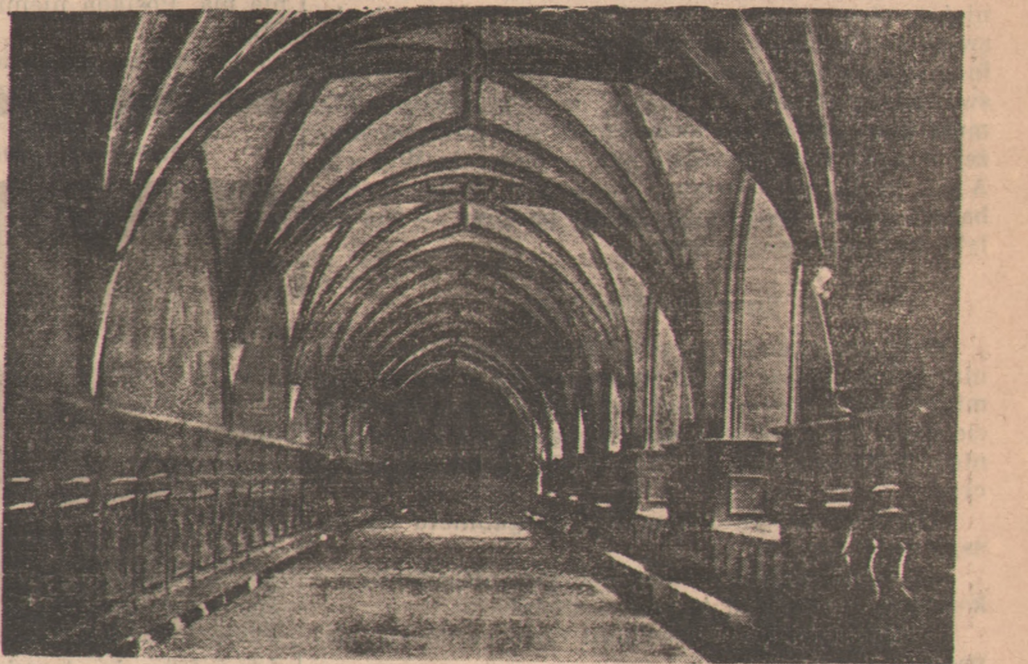
Wybrzeże nasze z przyległościami należy do najbardziej znanych w Polsce atrakcyj turystycznych Pomorza, nie będziemy więc wchodzili w szczegóły. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka jeszcze regionów, które godne są oka turysty a są mniej znane, gdyż leżą nieco na uboczu, zdala od utartych szlaków.

Mamy na myśli przede wszystkim pojezierza: **kartuskie i brodnickie, oraz Bory Tucholskie.** Zapalonemu turyście dadzą one dużo, zwłaszcza jeżeli łączy on w sobie zalety sportowca wodnego z walorami automobilisty. Nie wszędzie bowiem można dotrzeć drogą kołową; miejscami i piechotą trudno dostać się do miejsc uprzywilejowanych przez przyrodę; a że **drogi wodne są na Pomorzu świetnie rozwinięte,** najwygodniej nieraz prześliznąć się **kajakiem** wśród wyniosłych zboczy i ciasnych przesmyków.

Kajak przyda się szczególnie na pojezierzach, których jeziora częstokroć połączone są strumykami lub podzielone jedynie wąskimi pasmami stałego lądu. Pojezierną podróż rozpocznijmy od pojezierza brodnickiego, które rozlewa swe wody na przestrzeni dwóch powiatów, wśród dość znacznych wzniesień i rozległych lasów. Całość pod niejednymi względami **nie ustępuje słynnej Szwajcarii Kaszubskiej,** a jak powiada J. Kołodziejczyk („Wycieczka na pojezierze brodnickie"), **„śmiało twierdzić można, że w promieniu 200 klm. od Warszawy... nie znajdzie turysta podobnie pięknego terenu".**

Na wielce urozmaiconą rzeźbę pojezierza składa się kilka czynników: pozostawione przez cofający się lodowiec ostatniej epoki lodowej odłamki skalne, bezładnie a jednak nie bez systemu porozrzucane, utworzyły malowniczą plątaninę wzgórz, garbiących się ponad kotlinami dolinnymi na różnych wysokościach. W kotlinach lśnią tafle licznych jezior, o najprzeróżniejszych kształtach: to wąskich, wydłużonych, to znów rozlewających się szeroko, a wszystkie niemal o brzegach to falistych, to głęboko wrzynających się w ląd.

Jeziorom dodają uroku — poza miejscami urwistymi, wysokimi brzegami — **lasy**



Pelplin — Krużganek dawnego klasztoru Cystersów

sosnowe, mieszane. Niektóre jeziora, jak np. **Wielkie Partęciny, są całkowicie zamknięte pasmem lasów;** na brzegach innych prze zierają znowu — po przez gęsty drzewostan — niwy starannie uprawne, dochodzące niekiedy do samych brzegów.

Najpiękniejsze partie pojezierza brodnickiego znajdzie turysta **w okolicach Górzna, w leśnictwach Nosek i Ruda. Dolina Branicy,** ciesząca się w tych stronach słuszną sławą, daje nieraz złudzenie pejzażu górskiego. Niezwykle **strome jary, głębokości dochodzącej do 30-u metrów, i puszcza, prawdziwa puszcza 200-letnich grabów, dębów, buków z bogatym podszyciem drobiazgu leśnego, podkreślają charakter górski tego krajobrazu.** Nierówność terenu utrudnia regularną eksploatację leśną, a tam gdzie nie sięga zaborcza ręka ludzka, puszcza w całej pierwotności panuje gąszczem leśnym, nieprzebytym w miejscach podmokłych, bagiennych. Tu, w dolinie **Branicy,** można jeszcze nasycić oko widokiem **pierwoboru pomorskiego o drzewostanie mieszanym,** który szczególnie jesienną porą — wrzesień bywa tu cichy, pogodny, ciepły — daje scenerie już całkiem bajkowe.

Surowsze piękno cechuje pojezierze kartuskie, popularnie zwane **„Szwajcarią Kaszubską".** Nazwa trochę pompatyczna, ale... „coś w tym jest". Jeżeli przyjmiemy, że najwybitniejszym znamionem krajobrazu szwajcarskiego jest pierwiastek heroiczny — tu go odnajdziemy. **Krzeszna — w pobliżu Wieżycy** — ma w sobie wzniosłe, heroiczne piękno. Toć to w tych okolicach **widownia legendarnych zmagań Stolimów olbrzymów podań kaszubskich — z wrogimi siłami przyrody. Może to dalekie echo walk Pomorzan z Waregami?** Może tu rozstrzygały się w zamierzchłej przeszłości losy tej ziemi, która pokoju zaznała tylko w ścisłej łączności z Polską...

(Dokończenie nastąpi).

Polacy na najwyższych szczytach Andów

Sukcesy polskiej ekspedycji wysokogórskiej do połudn. Ameryki

Copiapo 4. 4. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna otrzymała drogą lotniczą list od członka drugiej, wysokogórskiej wyprawy w Andy, treści następującej:

„Po dokonaniu wejść na **Tres Cruces i Ojo del Salado,** uczestnicy wyprawy andyjskiej w ostatnich dniach pobytu w Tres Uebradas odbyli kilka dodatkowych wywiadów dla celów topograficznych i fotograficznych, po czym w dniu 9 marca zwinęli bazę główną i przez przełęcz Tres Quebradas (4780) m.) całą karawaną przeszli **na teren Chile.** Tutaj W. Paryski i A. Szczepański zamknęli w dniach 10—11 3. działalność wysokogórską wyprawy wejściem na wulkan Copiapo (6080,5).

Następnie wyprawa zjechała przez Laguna Santa Rosa, przełęcz Maricunga, i dolinę Paipote do pierwszego na swej drodze osiedla la Puerta (60 km od Tres Uebradas), skąd samochodami przybyła do miasta Copiapo, z którego uda się w dalszą drogę przez Santiago de Chile do Buenos Aires.

W Copiapo wyprawa spotkała niespodziewanie konsula honorowego RP. w Chile p. **Ignacego Domeykę,** który przyjął wyprawę bardzo serdecznie, ułatwiając jej załatwienie szeregu spraw. W Copiapo została wyprawa przyjęta przez gubernatora prowincji oraz nawiązała kontakt z przedstawicielami prasy miejscowej.

Program działalności wyprawy został wypełniony w całości: wyprawa zwiedziła 4 **wielkie, poprzednio niezbadane, masywy górskie wchodząc na 9 wierzchołków (6-tysięcznych)** poza tym dla celów topograficznych dokonano wejść na szereg punktów i szczytów, w tym dwa ponad 6 tys. m. wysokości. W głębi gór przebywała wyprawa blisko 3 miesiące, z czego **70 dni na wysokości ponad 4 tys. metrów, na mułach przebyto ponad** półtora tysiąca klm. Wykonano szkic topograficzny całego zbadanego terenu, obejmującego obszar ponad 3 tys. km kw., zrobiono około 2 tys. zdjęć fotograficznych, prowadzono obserwacje meteorologiczne i badania fizjologiczne, poza tym poczyniono szereg obserwacyj oraz zebrano materiały, które będą przekazane instytucjom naukowym polskim i argentyńskim.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

6)

— I co...? — wykrztusiła, z trudnością łapiąc powietrze. — Co on myśli?

— Przecież już mówiłem, proszę pani! Oczywiście, to był nieszczęśliwy wypadek! — zawołał pośpiesznie Berezowicz. — Komisarz przypuszcza, że doktór się oparł o drzwi na korytarzu, no, i wypadł, bo drzwi były niedomknięte.

W ciągu kilku sekund oboje patrzyli na siebie badawczo.

Czy pani Halina wyczytała prawdę z jego oczu? Czy wyczuła, że coś przed nią ukrywa?... Odwróciła się z ledwo dostrzegalnym westchnieniem i usiadła.

— Dziękuję panu, bardzo dziękuję... Bez pańskiej pomocy byłabym bezradna jak dziecko...

— Ależ, pani Halino, o tym nie warto mówić!

— O, warto! Nawet bardzo warto... W nieszczęściu człowiek się staje okropnym egoistą. Dopiero teraz uprzytomniłam sobie, że przeze mnie pan przerwał podróż i pojechał w odwrotnym kierunku aż tu, do Katowic... Nie wiem, czym się panu odwdzięczę.

— Zostawmy to, pani Halino, dobrze? Mam strasznie długi urlop — skłamał gładko. — Ogromnie się cieszę, że moja skromna pomoc na coś się przydała, a kilka dni nie robi mi żadnej różnicy.

— Na to się nie zgodzę... Ostatecznie najstraszniejszy cios wytrzymałam. Sądzę, że w wysłaniu zwłok do Sztokholmu pomoże mi konsulat szwedzki... inne sprawy też mi uporządkuje... Niech pan zostawi swój adres, chciałabym później do pana napisać. Ale musi pan wracać do narzeczonej, nie powinna dłużej czekać... Jutro pojedzie pan w życie, do Wenecji. A ja... ja na razie zostanę. Mam dużo do myślenia... bardzo dużo... Przesunęła dłonią po czole. — Prawie tyle, ile.. miał zawsze Sven....

Sprawa Nivellera

O tej samej godzinie, gdy Berezowicz pożegnał panią Halinę, udając się do swego pokoju w hotelu, komisarz policji kryminalnej Antocki zakończył wreszcie ciężki dzień roboczy, przeciągnął się i z westchnieniem ulgi odsunął teczki z aktami i sprawami bieżącymi

Nagle drzwi się otworzyły i do gabinetu wszedł aspirant z depeszą.

— O, do diabła! — odwrócił się niezadowolony komisarz. — Co tam jeszcze, Kulęda?

Aspirant położył przed nim rozpieczętowaną depeszę.

— Nic osobliwego, panie komisarzu. W sprawie Oesterberga. Odpowiedzi na nasze zapytania. Ze wszystkich stron donoszą zgodnie, że od 14-ego maja doktór Sven Oesterberg nigdzie nie był zameldowany, ani wymeldowany na wyjazd.

— Oczywiście, tego się należało z góry spodziewać, bo przecież ten Szwed nie żyje. Niech pan to włoży do teczki. Trzeba będzie zebrać wszystkie akta, dołączyć protokolarne przesłuchanie pani Oesterberg i odesłać. Uważam, że nie będzie żadnych przeszkód do urzędowego stwierdzenia zgonu — dodał po chwili, widząc, że aspirant nie zabiera się do odejścia: — Co jeszcze, kochany Kulęda?

— Radio, panie komisarzu.

— Psiakrew! Czy już jest tak późno?... — Spojrzał na zegarek i znów westchnął. — Dobrze, niech pan nastawi.

Aspirant włączył aparat radjowy, złapał falę policyjną, obsługującą wszystkie urzędy policyjne.

Rozległ się donośny, wyraźny głos!

— Hallo, hallo! Tu radio policyjne! Podajemy wiadomości o zaginionych bez wieści:

„Prezydium policji berlińskiej melduje: dziewiątego maja znikł dyrektor banku Gerhard Leiderer, urodzony 10 kwietnia 1879 roku zamieszkały w Berlinie-Zehlendorfie, ostatnio tamże widziany. Rysopis: wzrost — metr siedemdziesiąt dwa, włosy ciemne, oczy czarne, tęgi, twarz okrągła, oznak szczególnych nie ma. Posiada niemiecki paszport zagraniczny Nr. 43723".

„Dyrektor policji w Monachjum melduje: zginęła biuralistka Tekla Ensberger, lat trzydzieści jeden..."

Ołówek aspiranta ślizgał się mechanicznie po kartkach specjalnego bloknotu, zapisując skrupulatnie wszystkie komunikaty radiowe. Zgłaszały się stacja jedna po drugiej: Wiedeń, Zurych, Warszawa, Rzym. Każda podawała swoich zaginionych bez wieści.

Potem odezwał się Paryż:

— Prefektura policji zawiadamia, że zginęły następujące osoby: fabrykant Karol Niveller z Brukseli, wiek pięćdziesiąt dwa, wzrost metr osiemdziesiąt włosy jasne, twarz podłużna bez szczególnych znaków. Zaginiony mieszkał ostatnio w Paryżu, w hotelu „Du Louvre", wybierał się w okrężną podróż zagraniczną. Widziano go po raz ostatni dziesiątego maja w powyżej wymienionym hotelu"...

Komisarz Antocki uniósł wysoko brwi i gdy radio umilkło, powiedział:

— Niveller z Brukseli?... Hm, dziwne... Pamiętam to nazwisko. Zdaje się, słyszałem je nie dawno w komunikacie... Policja brukselska poszukiwała jakiejś pani Niveller...

— Tak jest, panie komisarzu. W tej chwili znajdę. — Aspirant Kulęda wyjął teczkę z szafy, przerzucił kilka kartek wprawną ręką i znalazł. — Już mam, panie komisarzu... Germaine Niveller, żona fabrykanta Karola Nivellera, zamieszkała w Brukseli, urodzona — i tak dalej — zginęła bez wieści. Widziano ją ostatnio czwartego marca w Wenecji i w miejscowości kąpielowej Lido w towarzystwie nieznanego pana, mówiącego po włosku. Mimo ogłoszeń, umieszczonych kilkakrotnie w dziennikach włoskich, towarzysz pani Niveller do tej pory się nie zgłosił.

— Pierwej żona... a potem mąż znikł? — komisarz Antocki przeczytał uważnie komunikat i dodał w zamyśleniu: — To jest zastanawiające... i naprawdę dziwne.

Aspirant z powątpiewaniem wzruszył ramionami.

— Takie wypadki kończą się zazwyczaj bardzo niewinnie, panie komisarzu. Potem się okazuje, że żona uciekła po prostu, a mąż za nią ugania po całej Europie.

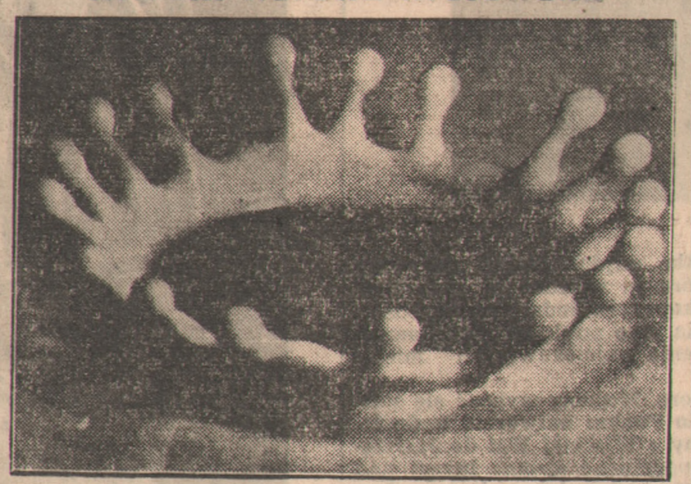
Antocki się roześmiał.

— Wie pan co, kochany panie Kulęda? Czasem się cieszę, że w panu mam takiego trzeźwego współpracownika. Jak na oficera policji śledczej mam stanowczo za dużo wyobraźni. Na przykład, po komunikacie o zniknięciu małżonków Niveller pomyślałem rzeczywiście o tajemniczej zbrodni.

Aspirant uśmiechał się, podając płaszcz przełożonemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

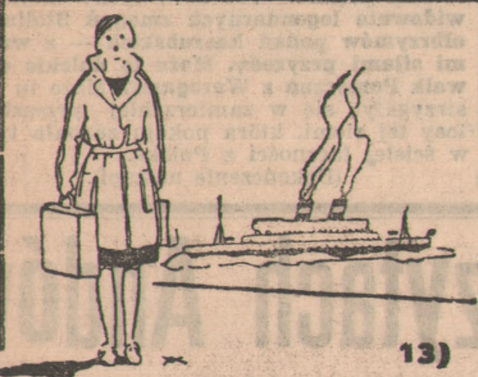
Niczem korona królewska



Zdawałoby się, że widoczne na zdjęciu cacko jest misterną koroną ulaną ze szkła. Tymczasem jest to jedynie zdjęcie kropli mleka, rozpryskującej się w chwili spadnięcia do dzbanka.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



13)

Nie będę opisywała urządzeń sanitarnych w tym lazarecie, do którego szło się długim, krytym krużgankiem, bo przecież moim celem jest poinformowanie czytelników o warunkach pracy za Oceanem, a nie o urządzeniach sal szpitalnych.

Moje dyżury nocne były przeraźliwie uciążliwe. Przede wszystkim musiałam przypilnować, żeby każdemu choremu przyniesiono kolację. Po tym następowała procedura mycia i przygotowania do snu. Przeważnie chorzy cierpieli na bezsenność, każdy chciał, żeby go zabawiać i jeden drugiemu zazdrościł. Nie wolno mi było dłużej pozostawać przy jednym łóżku, bo zaraz w drugiej sali wybuchało ogólne niezadowolenie. Szczególnie podnieceni i zdenerwowani pacjenci przez całą noc, co chwila mieli do mnie jakiś interes i bezustannie dzwonki krzyżowały się ze wszystkich pokojów. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego do pełnienia takiej służby zaangażowano mnie, która nie miałam najmniejszego pojęcia, jak się obchodzić z chorymi.

Nie wiedziałam, w jaki sposób sparaliżowanej staruszce podać jedzenie, jak unieść chorego, żeby mu wygładzić podkład gumowy, jak ten podkład wyczyścić, jak udzielić pierwszej pomocy pacjentowi, który zemdlał. Zdarzyło się, że jakiś chory w gorączce wyskoczył z łóżka i nieprzytomny runął na podłogę. Nie miałam pojęcia, w jaki sposób ułożyć go znowu na łóżku. Nie mając dość siły i nie znając chwytów, stałam nad nim zrozpaczona i bezradna.

Podczas tych dyżurów siadywałam co noc w nawpół ciemnym korytarzu; do mej dyspozycji było krzesło i mały stolik, drzwi do korytarza ze wszystkich pokojów musiały być stale naoścież otwarte, to też bezustannie dochodziły mnie jęki, chrapanie i kaszel chorych. Wszystkich tych nieszczęśliwców oddano pod moją opiekę t. j. powierzono młodej, niedoświadczonej dziewczynie i za tę orkę płacono 11 dolarów tygodniowo.

Jednemu staruszkowi, który przed czterdziestoma laty wyemigrował z Francji do Ameryki, ale pomimo tak długiego okresu czasu mówił lepiej po francusku, niż po angielsku, musiałam po całych nocach opowiadać o Francji. Staruszka - Amerykanka natomiast, stale miała ochotę ze mną rozmawiać. Zaraz podczas pierwszej nocy zwierzyła mi się, że ongi była bardzo bogata, a teraz wnukowie jej co miesiąc wpłacają za nią wysoką sumę, podczas gdy prawie wszyscy pensjonariusze korzytają z dobroczynności publicznej. Jak wielkie było moje przerażenie, gdy w tydzień później ta sama staruszka objaśniła mnie, że właściwie jest żoną prezydenta Stanów Zjednoczonych i bezwzględnie muszą się do niej odnosić z odpowiednim szacunkiem...

Ani przełożona, ani żadna z sióstr dziennych nie zaznajomiła mnie z przyzwyczajeniami i dziwactwami chorych, gdy więc pewnej nocy jedna z kobiet w malignie zażądała, żebym jej przyniosła do łóżka stalową szkatułkę z kosztownościami, bo chce mi ją ofiarować, naszukałam się jej w szafie chorej, oczywiście nadaremnie, bo dopiero nazajutrz dowiedziałam się, że w chwili przestąpienia progu tego schroniska, każdy pensjonariusz obowiązany jest podpisać umowę, że po jego śmierci cały, osobisty majątek przechodzi na własność zakładu.

Często wydarzały się wypadki śmierci. Prawie co miesiąc jeden ze starców, albo jakaś staruszka kończyła swój żywot doczesny na udar sercowy, lub mózgowy.

Zwłoki balsamowano i do pogrzebu ustawiano je na katafalku w kaplicy. Pensjonariusze schroniska tak byli otrzaskani ze śmiercią, że nawet podczas posiłków nie zamykało się drzwi, wiodących do kaplicy. W pogrzebie uczestniczyli obowiązkowo wszyscy, ale jeszcze widać było wynoszoną, zbyt wielką trumnę, gdy już nowa kandydatka lub kandydat zajmował dopiero co zwolnione łóżko.

Przypatrzyłam się dokładnie życiu w schronisku, bo chociaż pełniłam służbę tylko do siódmej rano, jakoś w dzień nie mogłam długo sypiać i miałam dużo wolnego czasu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na srebrnym ekranie

Znana powieść Mniszkówny „Ordynat Michorowski" na taśmie filmowej

(Dalszy ciąg filmu „Trędowata")

Mniszkówna powieściami swojemi pasjonowała setki tysięcy ludzi. Któż nie czytał najpopularniejszych utworów Mniszkówny **„Trędowata", „Ordynat Michorowski", „Gehenna" czy też „Panicz".**



Scena z filmu „Ordynat Michorowski"

Wielką popularność zawdzięcza Mniszkówna bezpośredniemu podejściu do tematu, wprowadzeniu do swych utworów sentymentu działającego na wyobraźnię czytelnika, a ponadto przez dobre ujęcie momentów dramatycznych.

Polski przemysł filmowy jeszcze w czasach filmu niemego pokusił się o sfilmowanie „Trędowatej". Film pomimo wielu usterek i niedociągnięć cieszył się dużym powodzeniem.

Film dźwiękowy, a szczególnie wielkie zdobycze techniczne w dziedzinie filmowej w latach ostatnich nie pozostały bez wpływu również na produkcję filmu polskiego. Wyprodukowana w wersji dźwiękowej „Trędowata" posiadała już wszelkie cechy dobrego filmu pod każdym względem, skutecznie rywalizując z najlepszą produkcją zagraniczną. Zbytecznym jest przytaczać jak wielkim powodzeniem cieszył się ten piękny film który zdobył publiczność dla polskiego filmu, dotychczas pesymistycznie w tym kierunku nastawioną.



Scena z filmu „Ordynat Michorowski"

Wielkie powodzenie „Trędowatej" przyczyniło się do sfilmowania drugiej powieści Mniszkówny p. t.: **„Ordynat Michorowski"**, stanowiącej pasjonujący dalszy ciąg „Trędowatej. Dla utrzymania jednolitości dalszego ciągu filmu **zaangażowano do „Ordynata Michorowskiego" wszystkich bohaterów filmu „Trędowata"**, utrzymano w tym samym stylu dekoracje, słowem stworzono pod każdym względem stu procentowy dalszy ciąg filmu.

W „Ordynacie Michorowskim" widzimy zatem znów niezapomnianego **ordynata Waldemara Michorowskiego w wykonaniu męskiego Franciszka Brodniewicza. Tamara Wiszniewska,** której debiut w „Trędowatej" utorował jej karierę artystki filmowej, w roli baronówny Luci Elzonowskiej, znajduje dla siebie szerokie pole popisu. Gra jej pod każdym względem zasługuje na wielką pochwałę. **Ona to obok Brodniewicza jest bohaterką filmu** budząc zachwyt dla doskonałej gry. **Kazimierz Junosza Stępowski w roli starego hr. Michorowskiego** grą swoją musi każdego wzruszyć. W „Ordynacie" ujrzymy również jeszcze bohaterkę **„Trędowatej" — Barszczewska w wizjach. Bohdana hr. Michorowskiego** gra niezwykle utalentowany amant charakterystyczny **Wojciech Wojtecki.** W scenach groteskowych — humorystycznych bawić będą publiczność doskonała **Mieczysława Ćwiklińska i niezawodny komik Władysław Grabowski, w roli hr. Trestki.** Po zatem ujrzymy jeszcze wiele innych znanych gwiazd filmu polskiego, widzianych w „Trędowatej".

Scenariusz do filmu „Ordynat Michorowski" oparty jest na powieści Mniszkówny o tym samym tytule z koniecznymi przeróbkami dla filmu. Fabuła filmu obfituje w mocne momenty życiowe, ukazuje nam światła i cienie życia „wyższych" sfer towarzyskich. Obok momentów wysoce dramatycznych w filmie jest również dużo pogodnego humoru, potraktowanego z właściwym umiarem. Akcja filmu jest płynna i interesująca. Tragiczny konflikt stanowiący sedno akcji filmu kończy się pojedynkiem, w którym cnota zostaje nagrodzona, zło i wina zaś ukarane.

Reżyserja **„Ordynata Michorowskiego"** spoczywała w rękach jednego z najzdolniejszych reżyserów filmowych **Henryka Szaro.**

„Ordynat Michorowski" jest pod każdym względem doskonałym filmem i niewątpliwie cieszyć się będzie niemniejszym powodzeniem od „Trędowatej". Dowody tego stanowią zresztą już Warszawa i wiele innych miast, w których film był wyświetlany.

Flis.



Tamara Wiszniewska w roli Luci

Nowe filmy w sezonie wiosennym

(Korespondencja własna „Dnia Pomorza")

Produkcja polska filmowa wykazała ogromne ożywienie. Atelier filmowe są formalnie oblężone. Ledwie jeden film zostanie nakręcony. tejże samej nocy buduje się dekoracje do nowego filmu. Reż. Krawicz nakręciwszy „Dyplomatyczną żonę". do której efektowne tańce ułożyła znakomita tancerka Opery Chicagowskiej Helena Nesterówna szykuję komedię „Książątko". Reż. Gardan nakręca „Halkę", reż. Lejtes „Dziewczęta z Nowolipek". a najsensacyjniej zapowiada się „Znachor" reżyserii Michała Waszyńskiego, według sławnej powieści. Tytułową rolę odtwarza tytan sceny i filmu Kazimierz Junosza-Stępowski, a obok niego Barszczewska, Ćwiklińska. Hnydziński, Grolicki, Zarembira, Ordyńska. Krzewiński, Biesiadecki. Wielką nowością jest debiut utalentowanego artysty Włodzimierza Łozińskiego w wielkiej dramatycznej roli. Wnosząc urodę, ekspresję. wysportowanie i dykcję wypełni on niewątpliwie lukę w kinematografii polskiej. Smosarską zobaczymy w filmie „O czym się nie mówi" w roli młodziutkiej Frani Poranek, którą grała przed kilkunastu laty, za czasów niemego filmu. „Dorożkarz Nr. 13", „Ty co w ostrej śmiecisz bramie" i „Pan redaktor szaleje" dopełnią całości wiosennej produkcji.

W teatrach na ogół monotonnie. Największym sukcesem cieszy się wesoła komedia rumuńska „Zamieszaj" w teatrze Malickiej, pomysłowo wyreżyserowana przez Sawana, w koncertowym wykonaniu Biesiadeckiej, Benity, Biesiadeckiego i Wojteckiego. W teatrze „8.15" z wielkim powodzeniem idzie „Taniec szczęścia". Teatr ten pod sprężystą ręką reżysera W. Zdzitowieckiego daje piękne artystyczne rezultaty. **elbe.**

Czy wiecie, że...

...kryminalny romans „The Thin Man", który cieszył się i jako powieść i jako film wielkim powodzeniem, zachęcił wytwórnię Metro - Goldwyn - Mayer do nakręcenia obrazu opartego na podobnych motywach p. t. „After The Thin Man" (polski tytuł: „Od wtorku do czwartku"). Role główne kreują Myrna Loy i William Powell.

Film ten odniósł w Stanach Zjednoczonych olbrzymi sukces. Wkrótce ujrzymy go w Polsce.

Mężczyźni — brutale

Rudolf Valentino zapoczątkował specjalny typ amantów, których królem był Ramon Novarro. Wyłom zrobił Charles Bickford, który stał się wzorem „mężczyzny-brutala". Prędko jednak moda tego rodzaju poszła w niepamięć, choć wpływ jej spowodował, że dziś pierwszym amantem ekranu jest łączący w sobie cechy obu kierunków — Clark Gable. Podoba się kobietom i wogóle publiczności z jednej strony jego uroda, z drugiej sposób bycia — energiczny i szorstki. Idealną sylwetkę w tym stylu stworzył Gable w filmie „Nie ufaj mężczyźnie". I dlatego, gdy dziś kobiety mówią: „Ach, ci mężczyźni brutale!", czynią to z uśmiechem, bo mają na myśli Clarka Gable.

Depesze ze świata filmu

Ladis Kiepura w filmie. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z wiedeńskich kół filmowych, że wczoraj Ladis Kiepura został zaangażowany przez niemiecką wytwórnię filmową p. t. „Bavaria" w Monachium, jako partner znanej artystki niemieckiej Renaty Müller do filmu „Nietoperz". Scenariusz filmu opiera się na słynnej operetce Straussa. Nakręcanie rozpocznie się w tych dniach. Jest to już trzecia umowa, jaką w krótkim czasie podpisuje Ladis-Kiepura z wytwórniami filmowymi.

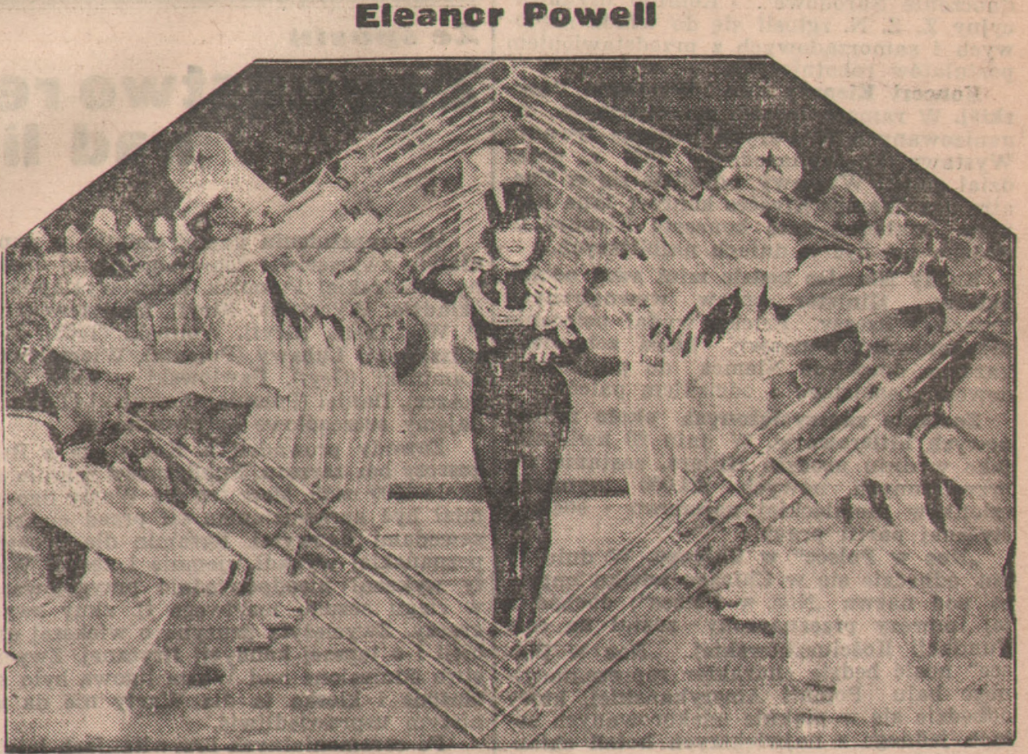
Zapolska w filmie. Jedna z warszawskich wytwórni przystępuje do realizacji filmu według powieści Zapolskiej „To, o czym się nie mówi".

Film polski we Francji. Jak słychać, wkrótce ma być wyświetlany we Francji jeden z najlepszych filmów produkcji polskiej „Młody las", osnuty na tle sztuki J. A. Hertza. Film będzie wyświetlany w dwóch wersjach — w polskiej (dla wychodźców) i francuskiej.

Włoskie miasto filmowe. Po 14 miesiącach intensywnej pracy znajduje się na ukończeniu budowa nowego „miasta filmowego" w miejscowości Quadraro o kilka kilometrów od Rzymu. „Miasto filmowe" zajmuje przestrzeń 600.000 m. kw. Znajduje się tam 9 wielkich ateliers oraz różne niezbędne urządzenia. Prace, przy których zatrudnionych jest 1.400 robotników, zostaną ukończone w kwietniu br.

Film z życia Carusa. Oczekiwany tu jest przyjazd pisarza amerykańskiego Burneta Hersheya, który ma zebrać we Włoszech materiał do scenariusza filmu, osnutego na tle życia słynnego tenora włoskiego Caruso. Film będzie nakręcany w Hollywood.

Eleanor Powell



w nowym filmie „Urodzona tancerka"

„Ideały narodowe i państwowe wytyczną związków zawodowych"

Górnicy Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wypowiadają się za wstąpieniem do ZON

4 bm. zwołany został w Katowicach przez Zarząd Główny ZZZ **zjazd przedstawicieli ścisłych zarządów związków górniczych ZZZ z Górnego Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.**

Zapowiedź zjazdu wzbudziła duże zainteresowanie, czego dowodem było przybycie **kilkuset delegatów.**

Obrady zagaił poseł **Fesser,** przedstawiając sytuację w ZZZ, a następnie podał do wiadomości uchwałę Zarządu Głównego Związku, wykluczającą posła Kapuścińskiego z organizacji. Mówca **poddał m. in. krytyce gospodarkę funduszami związkowymi przez poprzednie władze ZZZ.**

Z kolei przemawiał poseł **Gdula**, reprezentujący górników ZZZ. **Zagłębia Dąbrowskiego,** który w imieniu delegacji tegoż Zagłębia stwierdził **solidarność z poczynaniami górników ZZZ ze Śląska.**

Następny mówca p. **Grzelak** z Katowic podkreślił **upośledzenie Śląska,** jeżeli chodzi o reprezentację **w centralnych władzach ZZZ.**, gdzie Śląsk reprezentowany był zaledwie przez trzech przedstawicieli.

Przedstawiciel **związku metalowców ZZZ** p. Bajdur zawiadomił zjazd, że rada okręgowa ZZZ w **Bielsku** opowiedziała się za stanowiskiem, zajętym przez ZZZ na Górnym Śląsku.

Jako ostatni mówca zabrał głos tymczasowy sekretarz generalny związku red. **Józef Rejnik,** po czym uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd zarządów ścisłych oddziałów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce solidaryzuje się w całej rozciągłości z uchwałami Zarządu Głównego Związku tak co do usunięcia posła Kapuścińskiego ze stanowiska sekretarza generalnego związku, jak również co do wyodrębnienia się od centrali warszawskiej przez wystąpienie ze Związku Związków Zawodowych.

Równocześnie zjazd apeluje do wszystkich oddziałów Związku Zw. Zawodowych w całej Rzplitej o solidaryzowanie się z jego stanowiskiem, które wypływa z przywiązania zarówno do programu społecznego związku, jak i z tych ideałów narodowych i państwowych, które muszą być wytyczną całej pracy".

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego i spontanicznymi okrzykami na cześć **Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta RP. i Marszałka Śmigłego Rydza.**

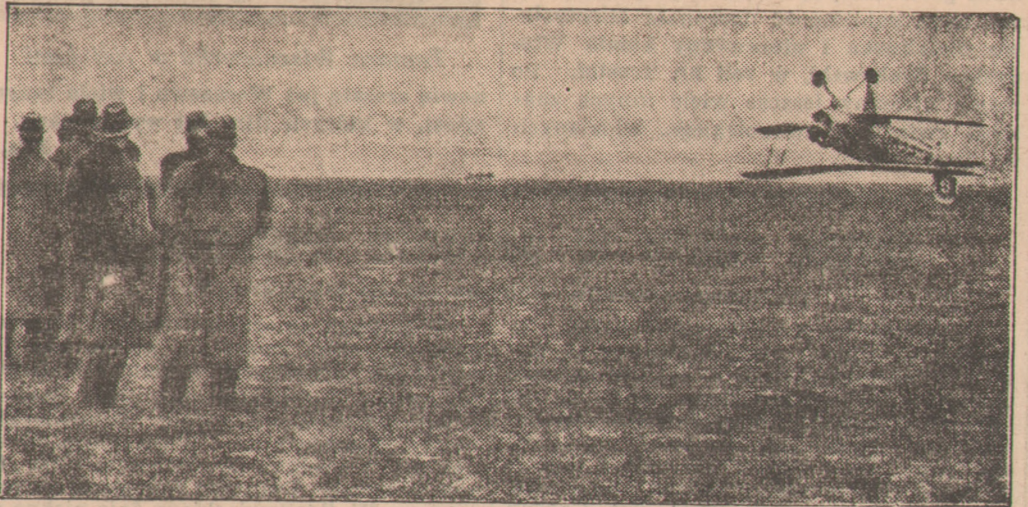
Postanowiono wysłać depeszę hołdownicze do Pana Prezydenta RP., Marszałka Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, wojewody Grażyńskiego i biskupa Adamskiego.

Człowiek-dynamo

Sensacją świata naukowego jest człowiek wydzielający z siebie prąd elektryczny. Człowiekiem tym jest Węgier z Dohnou.

Niezwykły ten fenomen ma dużo kłopotu ze swoją osobą. Nie może naprzykład nosić na ręku zegarka, który stale się psuje z powodu wyładowań elektrycznych, wydzielanych przez jego organizm. Możnaby przypuszczać, że „człowiek elektryczny" jest wybitnie nerwowy, o piorunującym spojrzeniu. Nic podobnego. Dohnany jest zresztą niemłodym, przeszło pięćdziesięcioletnim mężczyzną, ogromnie wesoły i towarzyski i nie wykazuje najmniejszego zainteresowania do spraw nadprzyrodzonych. Dopiero w ubiegłym roku zupełnie przypadkowo odkrył w sobie pewne tajemnicze właściwości, które zaniepokoiły go ogromnie. Dotknął mianowicie ręką ciepłej flaneli W tym usłyszał lekki trzask i ujrzał elektryczną iskrę. Wezwany lekarz skierował go na obserwację do szpitala i tam stwierdzono, że ciało pacjenta wydziela prąd elektryczny o sile kilkuset wolt. Dohnany jest jakby żywym akumulatorem. Dopiero pod wieczór wyładowania elektryczne z niego tracą na sile. Przeprowadzono z nim szereg ciekawych eksperymentów. I tak człowiek - dynamo potrafił zapalić żarówkę przez pocieranie przewodów połączonych jedynie z jego prawą ręką. Gdy zbliżał ręce do leżącej na stole busoli, ta zaczęła obracać się w tym kierunku, co dłonie elektrycznego człowieka. Lekarze chcą go wyzyskać do celów leczniczych.

Trening mistrza świata w akrobacji powietrznej



Hr. Hagenburg, zwycięzca zeszłorocznego międzynarodowego konkursu akrobacji powietrznej, trenuje obecnie pod Berlinem do zawodów roku bieżącego. Tuż nad głowami widzów przelatuje jego maszyna w locie na plecach.

Kobieta - posłem Stanów Zjedn. w Oslo



Po odwołaniu dotychczasowego posła amerykańskiego w Oslo Stany Zjedn. przy rządzie norweskim ma reprezentować Amerykanka Borden-Harriman, wybitna, dzisiaj już 66-letnia przedstawicielka polityki Roosevelta

50 proc. zniżki kolejowej na zjazd do Warszawy

Ministerstwo Komunikacji przyznało **na** zjazd do Warszawy pod hasłem **„Wiosenne atrakcje Warszawy"** zniżkę kolejową w wysokości 50%. Zniżka przyznawana będzie na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa **Ligi Popierania Turystyki** w ten sposób, że przyjazd do Warszawy odbywać się będzie za biletem normalnym, zaś powrót do miejsca zamieszkania darmo.

Karty uczestnictwa ważne będą w czasie od 17 do 25 bm.

Dziennik czeski o pozbawieniu Polaków pracy

Czeski **„Ostravsky Delnicky Denik"** występuje z oskarżeniem, iż do pracy w kopalniach w Zagłębiu Ostrawskim przyjmowani są jedynie członkowie czeskiej partii „Narodniho Sjednoceni", natomiast **górnicy i robotnicy narodowości polskiej nie otrzymują zatrudnienia.**

Ofiary ruchu ulicznego w Berlinie

Ogłoszona ostatnio statystyka stwierdza, że w roku 1936 poważnie wzrosła liczba wypadków komunikacyjnych w Berlinie w porównaniu z r. 1935. W roku 1936 było wypadków 32.354, podczas gdy w roku 1935 — 28.679. W roku 1936 zginęło w wypadkach ulicznych 248 osób a 14.189 odniosło rany.

Średniowieczne metody więziennictwa w Ameryce

System więziennictwa w Ameryce **ma w** sobie jeszcze dużo ze średniowiecza. W stanach południowych więźniowie noszą na nogach okowy, specjalnie obciążone i z tymi łańcuchami na nogach muszą wykonywać najcięższe roboty. Poza tym rygor więzienny jest ogromnie surowy. Za byle przewinienie, więźniów pakuje się w dyby jak w szesnastym, lub siedemnastym wieku. Instytut barbarzyńskiego znęcania się nad człowiekiem jest widać silniejszy niż kultura, którą tak się dziś chełpimy.

Depesze w paru słowach

Nowe znaczki pocztowe rządu gen. Franco. Po raz pierwszy zostały wydane własne znaczki w tej części Hiszpanii, która znajduje się pod władzą gen. Franco. Do tej pory pozostawały w użyciu znaczki starych edycyj, z odpowiednimi nadrukami. Nowe znaczki są wartości 5, 15 i 30 centymów, z napisem „Junta de defeusa Nacional".

Spadek przyrostu naturalnego we Włoszech. Dane statystyczne włoskie wykazują spadek przyrostu naturalnego we Włoszech. Rok 1933 wykazał 995.979 urodzin, 574.113 zgonów, przyrost naturalny 421.966; rok 1934 urodzin 992.975, zgonów 563.342, przyrost naturalny 429.633; rok 1935 urodzin 996.703, zgonów 593.958, przyrost naturalny 402.745.

Ile samochodów liczy cały świat. Oblicza się, że z końcem 1936 r. Europa posiadała 7.271,203 samochodów. Ameryka 28.284.309, Afryka 471.767, Azja 534.715, Australia, Nowa Zelandia i Oceania 889.804. Łącznie 37.451.798 samochodów.

Nowa organizacja robotnicza we Lwowie. Część robotników opuściła szeregi „Pracy Polskiej" we Lwowie, tworząc nową organizację pod nazwą „Zawodowe Zjednoczenie Narodowe". Komitet organizacyjny Z. Z. N. zgłosił się do władz rządowych i samorządowych z przedstawieniem postulatów robotniczych.

Koncert Kiepury na Wystawie Paryskiej. W ramach imprez artystycznych, organizowanych w Paryżu podczas trwania Wystawy Międzynarodowej 1937 r. przez dział polski Wystawy, odbędzie się w Theatre des Champs Elysées koncert Jana Kiepury. Dokładna data koncertu Kiepury ustalona ma być w dniach najbliższych.

Każdy Niemiec będzie miał swój odcisk palców. Minister spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy Frick, wydał polecenie przygotowania ustawy, która zobowiąże każdego dorosłego Niemca do posiadania dowodu osobistego z odciskiem palców.

Zostanie zaprzysiężonych około miliom nowych hitlerowców. W dniu 20 kwietnia, jako w dniu urodzin Hitlera, zostanie zaprzysiężonych nowych 824.000 czynnych członków niemieckiej narodowo - socjalistycznej partii pracy.

„Noc w Polsce" w Chicago. W dniu 10 bm. odbędzie się w Chicago wielka impreza pod nazwą „Noc w Polsce"; dochód z tej imprezy przeznaczony został na cele Fundacji Kościuszkowskiej. „Noc w Polsce" nosić będzie charakter reprezentacyjnego balu Polonii Amerykańskiej, który odbędzie się w pięknie udekorowanych salach jednego z największych hoteli chicagowskich.

Ze sportu

Zwycięstwo reprezentacji piłkarskiej Pomorza nad ligową Wartą 5:2 (2:2)

Wyczyński bohaterem meczu

W uzupełnieniu naszej notatki o wspaniałym zwycięstwie reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Pomorza która wystąpiła w składzie: Wyczyński (Gryf), Maliszewski (P. P. W.), Trenk (Gryf), Woliński (TKS), Stok (Ciszewski) Lubawy (Polonia), Wierzelewski Kamiński (Gryf), Pawłowski (WKS Bydgoszcz), Daniel (Polonia), Kowalski (TKS.) podajemy szczegółowe sprawozdanie.

Zawody prowadził p. Konieczka z Bydgoszczy bez zarzutu. Publiczności zebrało się około 1500 osób. Mecz ten dla Warty ligowej miał być sprawdzianem sił przed ciężkimi zawodami ligowymi. Egzamin dla drużyny poznańskiej wypadł ujemnie i zespół Warty wykazał nieodpowiednie przygotowanie w ciągu sezonu martwego tj. zimy swych graczy. Zwyciężyła drużyna o większej ambicji i o lepszej kondycji fizycznej. Zwycięstwo odniesione nad Wartą ligową było zasłużone i klęska ta dla Warty nie da się niczym usprawiedliwić.

Po ceremonialnych przywitaniach inicjatywę przejmuje Warta i jej przewaga w tym okresie jest miażdżąca. Akcje napastników Pomorza są tylko dorywcze i po jednym wypadzie Pomorze uzyskuje przez Pawłowskiego w 26 minucie pierwszą bramkę, która została przez zebraną publiczność przyjęta niebywałym entuzjazmem. Warta nie pozostaje dłużna Pomorzowi i po ładnej kombinacji Szerfkego z Genderą ten ostatni w kilka minut później zdobywa bramkę która przynosi wyrównanie. Przewaga techniczna Warty w pierwszej połowie jak już zaznaczyliśmy była widoczna lecz w uzyskaniu efektu bramkowego stanął poznańczykom na przeszkodzie świetnie w tym dniu usposobiony bramkarz Gryfu Wyczyński. W 38 min. Kowalski z TKS zdobywa prowadzenie dla Pomorza. lecz już po chwili Gendera wyrównuje.

Po przerwie atak Pomorza wykorzystuje ogólne osłabienie fizyczne graczy Warty i raz po raz akcje napadu pomorskiego zagrażają bramce Fontowicza. Jeden z takich wypadów w 21 minucie przynosi prowadzenie dla Pomorza uzyskanym pięknym płaskim strzałem oddanym przez Kowalskiego. Warta za wszelką cenę stara się wyrównać uciekając się nawet do brutalnej gry. Bramka Warty w tym okresie jest często oblężona przez napastników drużyny pomorskiej.

Niemiły fakt wydarzył się w tym okresie pod bramką Warty a mianowicie po uzyskaniu w 49 minucie przez Daniela z Polonii 4-ej bramki Fontowicz kopnął umyślnie Kowalskiego. Podyktowany przez sędziego karny wykonuje partner „z przeciwka" bramkarz Wyczyński, zmuszając Fontowicza do wy-[illegible] piłki po raz piąty ze swojej siatki. W drużynie pomorskiej należy wyróżnić przede wszystkim najlepszego w obecnej chwili bramkarza na Pomorzu Wyczyńskiego, dalej Pawłowskiego Kowalskiego i Wierzelewskiego. Z Warty należy wyróżnić Szerfkego i Gendera.

Jak się dowiadujemy w Toruniu będą przeprowadzone mecze piłkarskie reprezentacji Pomorza o puhar Pana Prezydenta Rzplitej.

KALENDARZYK

Wtorek, 6. 4. Celestyna
Środa, 7. 4. Epifaniusza
Czwartek, 8. 4. Dionizego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po chmurnym i miejscami mglistym ranku — w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Lekki wzrost temperatury.

Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

Z miasta

Kierownictwo prywatnej 6 klasowej szkoły powszechnej koedukacyjnej pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6 I. p. przyjmuje zapisy do klasy I. i wyższych na rok szkolny 1937/38 w terminie do dnia 7 kwietnia br. codziennie od godz. 12 do 14 i od 15 do 19.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i krótki termin zapisów, zaleca się wcześniejsze zgłoszenie dzieci (tel. 1203). (2259

— **Wykaz statystyczny ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego** za miesiąc luty 1937 r. przedstawia się następująco: Nadane — przesyłki listowe 1152375; przekazy pocztowe i telegraficzne 1.897.333 zł; wpłaty i wypłaty PKO 3.314.262 zł; nadeszłe przesyłki list. 1.199.849; przek. poczt. i telegr. 1.323.459 zł; wpłaty i wypłaty PKO 618.746 zł.

— **Kradzież portmonetki.** Nieznany sprawca skradł p. Kliche Scholastyce zam. przy ul. Piotra Skargi 12 podczas targu portmonetkę z pieniędzmi. O kradzieży poszkodowana doniosła policji.

— **Włamanie.** W dniu 3 bm. włamali się złodzieje do zakładu fryzjerskiego p. Woźniaka Józefa zam. przy ul Sienkiewicza 42. Włamywacze zabrali maszynkę elektryczną do strzyżenia i szereg innych rzeczy ogólnej wartości 490 zł.

— **Amatorzy wina.** Po wyłamaniu zamku złodzieje dostali się do piwnicy p. Przybylskiego Antoniego przy ul. św. Floriana. Łupem ich padło 28 butelek wina różnego gatunku, wartości przeszło 150 zł.

— **Kradzież roweru.** Nieznany sprawca skradł z podwórza lecznicy św. Floriana rower na szkodę p. Osińskiego Józefa zam. przy ul. Rycerskiej 6. O kradzieży poszkodowany powiadomił policję.

— **Kieszonkowiec w szkole.** Podczas ćwiczeń gimnastycznych w szkole Kordeckiego, jakiś kieszonkowiec wyciągnął z kieszeni marynarki pewnego ucznia 14 zł.

— **Sprzeniewierzenie paczki.** Wołkowicz Aron zam. przy ul. Marszałka Focha 16 doniósł policji, że z autobusu kursującego na linii Bydgoszcz — Fordon w niewyjaśniony sposób zginęła paczka z towarem wartości 330 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

— **Pasażer na gapę.** Na dworcu bydgoskim został przytrzymany przez policję Skowroński Henryk bez stałego miejsca zamieszkania. Skowroński odbył podróż z Gdyni do Bydgoszczy bez biletu kolejowego.

Zebrania — Odczyty

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. — Przybycie konieczne.

— **Roczne walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami** odbędzie się dnia 9 kwietnia rb. (w piątek) o godz. 19 w Instytucie Rolniczym przy Placu Weyssenhoffa.

Zebranie komendantów oplgaz domów

Obwód Miejski Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu br. odbędą się zebrania komendantów obrony przeciwgazowej następujących rejonów:

1) Rejon nr. 4, zebranie w środę, dnia 7 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej im. ks. bisk. Bandurskiego, ul. Świętojańska nr. 20.

2) Rejon nr. 6, zebranie w czwartek, dn. 8 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej Sowińskiego przy ul. Sowińskiego 5.

3) Rejon nr. 7, zebranie we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej przy ul. Sowińskiego 5.

4) Rejon nr. 9, zebranie w czwartek, dn. 8 bm. o godz. 19 w Liceum Handlowym, ul. Królowej Jadwigi 25.

Obrona przeciwlotniczo - **gazowa** rodzin i domów mieszkalnych, to gwarancja naszego bezpieczeństwa.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP apeluje do wszystkich PP. Komendantów oplgaz. domów o przybycie na zebranie w wyznaczonych terminach.

W sprawie usuwania przeszkód radiowych

Podaje się do wiadomości zainteresowanym firmom i przedsiębiorstwom, że ostatnio ukazała się broszurka pt. „Wskazówki usuwania zakłóceń w odbiorze radiowym, pochodzących od różnych urządzeń elektrycznych".

„Wskazówki" opracowane zostały przez specjalną komisję, w skład której wchodzili między innymi delegaci M. P. i T., Państwowego Urzędu Telekomunikacyjnego, Polskiego Radia i P. Z. T.

Z uwagi na przejrzyste ujęcie „Wskazówek", zaopatrzonych szeregiem wzorów i szematów, zwraca się uwagę na to wydawnictwo, które może oddać duże korzyści przy blokowaniu urządzeń elektrycznych.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 6 kwietnia

O małym proroczku, który przewiduje... wstecz

„Dziennik Bydgoski" bardzo gorliwie interesuje się Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Wypisuje androny w kółko te same. Tak — dookoła Wojtek. Snać anielską cierpliwość mają czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego". A może wogóle tych „gorących" elaboratów nie czytają. „Dziennik Bydgoski" chciałby pokłócić społeczeństwo z nauczycielstwem i to ostatnie między sobą. Ale nie tak wielka jest bezkrytyczność i nieświadomość społeczeństwa, by usłuchało kołowrotu kłamstw, zaś nauczycielstwo doskonale samo zdaje sobie sprawę, gdzie interes polskiej szkoły oraz interes zawodu nauczycielskiego. Ono nie pozwoli, by czynniki zewnętrzne (tak małe jak „Dziennik Bydgoski") miały wpływ na jego prace. I mimo, że to „Dziennik Bydgoski" boli, denerwuje, wzmaga żółć, to Związek Nauczycielstwa Polskiego pozostanie sobą. Nie może przecież gwoli radości i zdrowia panów z „Dziennika Bydgoskiego" popełnić samobójstwa. Sprytnie to „Dziennik Bydgoski" przewidział, że tak się stać nie może. Zrobił w tym wypadku złą konkurencję swemu nadwornemu astrologowi. Trza było pójść do niego po horoskop.

Otóż 24 marca rb. odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. W numerze z dnia 27 marca panowie z ulicy Poznańskiej przewidywali wynik obrad zjazdu, gdy wyniki te już 25 marca podała prasa warszawska. Natomiast 28 marca dopiero pisał „Dziennik Bydgoski" z miną dobrego proroka o wynikach zjazdu: jak przewidywaliśmy i t. d. Nie ma to, jak umiejętność przewidywania zdarzeń 3 dni po dokonanym fakcie. I mówić tu, że Polacy nie posiedli sztuki przewidywania. Posiadł ją „Dziennik Bydgoski", ale przypomina ona bardzo: „a nie mówiłam, a nie mówiłam" miłych sąsiadek i zażyłych kumoszek.

Alfa.

Ulgowe miesiące w Bydgoskiej Gazowni

Od dnia 1 kwietnia do 31 maja 1937 r. Bydgoska Gazownia Miejska ustanowiła wyjątkowo w roku bieżącym dla P. T. Publiczności t. zw. „ulgowe miesiące".

W okresie powyższym obowiązywać będą następujące udogodnienia:

1) przy zakupie przyborów gazowych (za gotówkę lub na raty) udziela się 5 proc. rabatu;

2) gazomierze ustawia się bezpłatnie;

3) instalacje nieczynne co najmniej od 6-ciu miesięcy uzupełnia się bezpłatnie;

4) w razie uruchomienia nieczynnej instalacji zwalnia się na okres 3 miesięcy od opłaty za obsługę gazomierza i dzierżawy za kuchenki, żelazka do prasowania i palniki do oświetlenia.

Również dla wygody PT. Publiczności, a zwłaszcza dla Pań Gospodyń została otwarta w dniu 1 kwietnia br. **bezpłatna poradnia oszczędnego gotowania na gazie,** w Sali Pokazowej w budynku administracyjnym Gazowni przy ul. Jagiellońskiej 48, w której to Poradni instruktorka udziela praktycznych porad i wyjaśnień **codziennie** od godz. 9—11-tej.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Gazownia Miejska w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 43, tel. 2630, 2631 oraz Sklep Gazowni, ul. Gdańska 37, tel. 3784.

Korzystajcie z okazji! Gotujcie, prasujcie na gazie!

DYŻUR NOCNY APTEK.

— **Dyżur nocny aptek.** Od 5 do 11 bm. pełnią dyżur: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994; Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO:

Dziś we wtorek **„Ludzie na krze"**, sztuka Wernera w premierowej doskonałej obsadzie z gościnnym występem Zofii Ślaskiej

W środę, czwartek i piątek na afiszu arcywesoła i dowcipna komedia R. Niewiarowicza pt. „**Gdzie diabeł nie może**".. w pełnej humoru i werwy grze całego zespołu z pp. Paszkowską, Serwińskim i Jaglarzem w rolach głównych.

KINA.

KRISTAL: „Dyplomatyczna żona" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Zbuntowana" i nadprogram.
ADRIA: „Płomienne serca" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Wierna rzeka" i nadprogram.
BAŁTYK: „Dawid Copperfield" i „Wyspa skarbów".
REWIA: „Mściwy jeździec" i „Księżniczka Ohava".

Z życia studentów-bydgoszczan

Najweselej bawi się zawsze elegancka bydgoska publiczność na zabawach akademickich, cieszących się niezmiennie wielkim powodzeniem. Na ogólne więc życzenie Akademickie Koła Bydgoszczan urządzają we wtorek, dnia 6 kwietnia w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" sensacyjnie się zapowiadający **wiosenny dancing akademicki.** Poza tym studenci organizują jeszcze dnia 12 kwietnia br. w Bydgoszczy **zebranie publiczne, połączone z ciekawym odczytem.** Obie te imprezy zainteresują napewno szerokie rzesze społeczeństwa.

Dwa wypadki podrzucenia dzieci

W korytarzu Urzędu Opieki Społecznej przy ul. Jagiellońskiej niejaka Wanda Hass podrzuciła swoje dziecko. Czyn ten popełniła z nędzy. Nieszczęśliwa kobieta znajdowała się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, bez pracy i dachu nad głową. Dziecko umieszczono w przytułku.

Za podrzucenie dziecka ujęła policja Stanisławę Jankowską, zamieszkałą przy ul. Hermana Frankego 7. Jankowska pozostawiła dziecko na korytarzu domu przy ul. Ks. Skorupki 6.

Zniwo śmierci w Bydgoszczy

Napad rabunkowy - Samobójstwa - Smierć pod samochodem

Nurt życia wielkomiejskiego w Bydgoszczy jest coraz bardziej wartki i poczyna zwolna upodabniać się do nurtu amerykańskiego, niestety w jego niezbyt szczęśliwych objawach. Ostatnie dwa dni obfitowały w liczne przykre wypadki, świadczące zarówno o potarganiu nerwów ludzkich jak i o zatrważającym zaniku prymitywnych zasad etyki.

Ilustracją powyższego jest gangsterski niemal napad na szosie pod Myślęcinkiem, gdzie dwóch opryszków zatrzymało ucznia mularskiego Jana Zdeba i cieślę Jana Bielińskiego, żądając od nich pod groźbą użycia broni wydania pieniędzy. Przerażeni przechodnie dali się bez oporu ograbić ze swych pieniędzy. W czasie napadu nadjechał rowerem zam. w pobliskim Osielsku robotnik leśny Feliks Wróblewski, który ujrzawszy grupę osób, zatrzymał się z ciekawości. Jeden z napastników momentalnie natarł na Wróblewskiego z zamiarem ograbienia i trzeciej ofiary, jednak rowerzysta zorientowawszy się w sytuacji, wskoczył na swój pojazd i w szybkim tempie odjechał. Niezadowolony bandyta posłał za uciekającym kilka strzałów, które na szczęście chybiły. Na wieść o napadzie udali się na miejsce komendant P. P. Kowalski i kierownik Wydziału Śledczego aspirant Szatkowski. W wyniku śledztwa ujęto dwóch podejrzanych o napad osobników.

W rozterkę z życiem popadł 49-letni kolejarz Jan Popowski (ul. Pomorska 33), który pod Rynkowem rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Po przejściu wagonów na torze pozostały w straszliwy sposób zmasakrowane zwłoki desperata. Popchnęły go w ramiona śmierci dobrowolnej niesnaski z rodziną.

Również zwątpiła w życie 34-letnia córa Koryntu Jadwiga Wieczorek, która po sutej libacji podlanej obficie alkoholem, na oczach swych przygodnych towarzyszy wskoczyła do Brdy z drewnianego mostu opodal Młynów Państwowych. Jeden z towarzyszy denatki wskoczył do rzeki, jednak porwana przez wir Wieczorkówna wciągnięta została na dno, znajdując śmierć w zimnej toni.

Smutna ta lista dopełniona została okropnym wypadkiem samochodowym który miał miejsce na ul. Koronowskiej Bezrobotny Jan Kulesza, nazbierawszy w pobliskim lesie chróstu przewoził wraz z żoną swą, 49-letnią Marią, wózkiem ręcznym drzewo do domu, gdy w pewnej chwili na zakręcie drogi wyłonił się mknący z pełną chyżością samochód właściciela hurtowni serów Heinza Latte'go (ul. Grunwaldzka 1), otoczony obłokiem kurzu. Kulesza, obawiając się przejechania, zboczył w ostatniej chwili na prawo w stronę szosy, natomiast żona jego, nie orientując się w sytuacji, pozostała na środku drogi. I to właśnie było przyczyną jej tragicznej śmierci Kierowca p. Latte, któremu tuman kurzu przesłonił widok, nie zdołał już zatrzymać wozu,, pod koła którego wpadła nieszczęsna kobieta, odnosząc tak ciężkie obrażenia, iż w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala zmarła, osierocając czworo nieletnich dzieci.

Oto zdarzenia kilkunastu zaledwie godzin, świadczące, iż życie większych zbiorowisk nie jest na różach usłane. Lekkomyślność, nędza, głód i zbrodnia, są nitrzadko nieodłącznym objawem życia wielkomiejskiego, bijącym w wielki dzwon na alarm.

Podpalił własną stodołę w celu uzyskania sumy asekuracyjnej

Przed niedawnym czasem w Jabłowie Pałuckim pow. szubińskiego powstał pożar w zagrodzie rolnika Kazimierza Ratajczaka.

Pożar powstał w nowowybudowanej stodole, w której znajdowało się siedem wozów słomy. Pomimo usilnej akcji ratowniczej straży pożarnej, ogień strawił cały obiekt.

Stodoła była ubezpieczona na 2.200 zł., straty natomiast poniesione wskutek pożaru poszkodowany oblicza na 1000 zł. W toku dochodzeń policyjnych wyszło na jaw, że Ratajczak umyślnie podpalił stodołę w celu uzyskania sumy asekuracyjnej z towarzystwa ubezpieczeniowego.

Ratajczak został oddany do dyspozycji władz sądowych.

Krewki młodzieniec

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się sprawa 21-letniego robotnika Leona Chromińskiego z Wypaleniska pod Bydgoszczą obarczonego zarzutem zadania ciężkiego urazu cielesnego rolnikowi Waldemarowi Olendorfowi.

Chromiński, wydalony za opieszałość ze służby, postanowił pomścić się na swym byłym chlebodawcy Olendorfowi i w tym celu zaczaiwszy się nań na drodze podwiejskiej, dopadł znienawidzonego rolnika z tyłu i ciężką laską ugodził go w głowę. Olendorf, mimo oszołomienia spostrzegł uciekającego napastnika w którym rozpoznał byłego swego pracownika. Zwykłą koleją rzeczy chłopaczek stanął dnia 3 bm. przed obliczem Sądu, by zdać sprawę z brzydkiego swego czynu. Chromiński nie poczuwał się do winy tłumacząc, iż Olendorfa zbił nie grubą laską tylko... cieńką laseczką. To subtelne różnicowanie nie uchroniło „dowcipnego" parobka od kary w postaci 6 miesięcznego więzienia. Chromiński dotychczasowej swej niekaralności zawdzięcza zawieszenie wyroku na przeciąg 3 lat.

Bydgoszcz przoduje na Pomorzu we wszystkich gałęziach sportu

Jak przedstawia się sport łuczniczy w Bydgoszczy?

Wielu sportowców i sympatyków sportu, śledząc z zainteresowaniem wydarzenia na arenie sportowej i obserwując nasz dorobek w dziedzinie sportu, zwróciło zapewne uwagę na artykuły omawiające sport łuczniczy.

Prawda, że prasa nasza tak mało miejsca poświęca temu wdzięcznemu sportowi, że nie wzbudził on szerszego zainteresowania wśród rzeszy sportowców.

Zwłaszcza na Pomorzu sport ten do niedawna nie znajdował w ogóle zrozumienia, czego dowodem była znikoma ilość osób uprawiających łucznictwo.

A szkoda! Sport ten bowiem posiada wiele zalet i rokuje jaknajwiększe widoki rozwoju, dzięki temu, iż sprzęt łuczniczy, wyrabiany w kraju, stosunkowo niedrogi, wykonywany jest bardzo solidnie i nie ustępuje zagranicznemu.

Jakie korzyści daje ten sport? A więc z punktu widzenia fizjologicznego, łucznictwo należy zaliczyć do ćwiczeń wyrabiających i prostujących postawę i rozwijających klatkę piersiową.

Następnie łucznictwo rozwija mięśnie górnej części ciała i kształci system nerwowy.

Zaznaczyć wypada, iż sport ten u nas uprawiany być może tylko na torach otwartych, a więc uprawiający łucznictwo korzystają ponadto z dobrodziejstw świeżego powietrza i słońca.

Poza korzyściami płynącymi z łucznictwa w postaci wzmocnienia organizmu i dania odpoczynku nerwom — jest jeszcze jeden moment, który należałoby podkreślić — mianowicie stosunek do strzelectwa.

Łuk bowiem wyrabia najbardziej te mięśnie, które potrzebne są strzelcowi, poza tym daje to, co powinien posiadać strzelec: mianowicie opanowanie nerwów, szybkość orientacji i decyzji, pewne oko.

Prawdziwą zaś zaletą łucznictwa jest jego dostępność dla wszystkich. Może go bowiem uprawiać z powodzeniem każdy, bez różnicy płci i wieku.

Jak z powyższego wynika, sport ten zasługuje na to, by mu poświęcić więcej uwagi i zainteresować nim szerszy ogół społeczeństwa.

Pocieszającym jest fakt, że łucznictwo na Pomorzu zyskuje coraz więcej sympatyków, czego dowodem jest stały wzrost liczby członków Pom. Okr. Związku Łuczn., gdzie w roku 1935 było 40, a w roku 1936 już 340 członków.

Ośrodkiem skupiającym największą ilość członków na Pomorzu jest Bydgoszcz. Miasto to posiada wszelkie dane ku temu, by rozwój łucznictwa zakwitł w całej pełni.

Bydgoszcz bowiem, posiada jedyny na terenie Pomorza nowocześnie urządzony doskonały tor łuczniczy, na stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zasługa to Miejskiego Komitetu PW i WF. z p. dyrektorem Matuszewskim na czele, który okazał tyle zrozumienia i dołożył wszelkich starań, by zapewnić łucznikom możność uprawiania treningów i przeprowadzania zawodów łuczniczych, za co składam Mu w imieniu Z. O. P. Z. Ł. serdeczne podziękowanie i proszę, by nadal miał sport łuczniczy w swej opiece.

Bydgoszcz, która przoduje na Pomorzu we wszystkich gałęziach sportu winna też trzymać prym i w sporcie łuczniczym. Ma wszelkie dane ku temu.

Apeluję więc do wszystkich, by zgłaszali swój akces do Polskiego Związku Łuczników.

Organizacje i osoby, pragnące przystąpić do uprawiania tego szlachetnego sportu, proszone są o zgłaszanie się do niżej podpisanego (w poniedziałki i środy w godz. od 16—17 ul. Ogrodowa 18 I p.), który udzieli wszelkich wyjaśnień i wskazówek w tej dziedzinie sportu, oraz wskaże wykwalifikowanych instruktorów łucznictwa, którzy przeprowadzą kurs łuczniczy dla początkujących (teoretyczny i praktyczny).

A więc wszyscy na stadion na tory łucznicze.

Kazimierz Dorosiewicz,
kapitan sportowy Zarz. Okr. Pol. Zw. Łuczników w Bydgoszczy

Podziękowanie Polskiego Białego Krzyża za książki dla żołnierzy

Książki na nagrody za konkursy oświatowe dla żołnierzy oraz dla bibliotek żołnierskich ofiarowali: pp. gen. Chmurowicz 2 dzieła; prezydent miasta Barciszewski 2 dzieał; ks. kanonik Szacki 3 dzieła; płk. Heldut-Tarnasiewicz 2 dzieła; dr. Czesław Nieduszyński 1 dzieło; rejent Esden Tempski 1 dzieło; rejent Typrowicz 1 dzieło; dyr. Tombiński 1 dzieło; dr. Bełza 1 dzieło; płk. dzieła; Księgarnia św. Wojciecha 10 książ- Rudnicki 1 dzieło; płk. Heilman Rawicz 2 żek; Książnica Atlas Lwów 500 podręczników szkolnych; 10 ksiażek na nagrody; Księgarnia Przeworskiego 10 książek na nagrody Zarząd Naczelny PBK 10 książek; kpt. Dąrowicki 2 książki; dr. Bermańska 52 książek; dr. Świątecki 69 książek, 11 roczników czasopism; Szkoła Św. Trójcy 339 podręczników i nowel; Narcyz Gieryn 1 książkę na nagrody; płk. Bednarski 6 książek.

Wszystkim ofiarodawcom składa „Staropolskie Bóg zapłać". Zarząd.

Blisko 900 statków przewinęło się przez port gdyński w marcu br.

W przeciągu mies. marca weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 893 statków handlowych o łącznej pojemności 860.675 trn. Z tego weszło do portu 450 statków o poj. 436.467 trn. a wyszło 443 statków o poj. 424.208 trn.

Pierwsze miejsce, jak zwykle zajęła bandera szwedzka z 245 statkami pojemności 161.353 trn.; na drugim miejscu uplasowała się bandera polska, reprezentująca w marcu 119 statków o poj. 145.824 trn. Na dalszych miejscach następują bandery niemiecka, duńska, angielska itd.

Z pośród najrzadszych gości w naszym porcie wymienić należy banderę islandzką (1 statek) i... węgierską (również 1 statek). Z egzotycznych jednostek mieliśmy w Gdyni w marcu 2 statki pod banderą panamską.

Średni tonaż statków, które zawinęły w marcu do Gdyni, wynosił 969,9 trn., średnia zaś liczba statków, przebywających w naszych porcie jednocześnie — 58 jednostek.

Zjazd przewodniczących sekcyj harcerskich kół „Rodziny Kolejowej"

okręgu pomorskiego w Bydgoszczy

Dnia 11 kwietnia br. zwołuje zarząd okręgu „Rodziny Kolejowej" w Bydgoszczy w porozumieniu z odnośnymi komendami Chorągwi harcerek i harcerzy — okręgowy zjazd przewodniczących sekcyj harcerskich kół „Rodziny Kolejowej" okręgu pomorskiego celem usprawnienia i omówienia sprawy zorganizowania akcji harcerskiej w szerokich masach dzieci i pracowników kolejowych DOKP. Toruń.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 10.30 w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 63 po uprzednim wysłuchaniu Mszy św. w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa przy Placu Piastowskim.

W programie uwzględnione będą sprawozdania przewodniczących sekcyj harcerskich kół „R. K." za rok 1936 oraz referaty omawiające następujące zagadnienia: 1) rola opiekuna i przewodniczącego sekcji harcerskiej w życiu drużyny, 2) akcja letnia drużyny w roku 1937 i 3) zasady ekwipowania drużyn w sprzęt harcerski.

Po zakończeniu obrad nastąpi zwiedzenie wzorowej izby harcerskiej 7-ej drużyny kol. im. J. K. Chodkiewicza.

Atrakcje turystyczne Bydgoszczy

Na wiosnę roku bieżącego przygotowuje Bydgoszcz dla szerokiego ogółu turystów bardzo urozmaicony program atrakcji.

Na inaugurację sezonu odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, t. j. dnia 16 maja **uroczyste otwarcie nowego odpowiadającego wszelkim nowoczesnym wymogom schroniska turystycznego** (naprzeciw dworca głównego).

Tegoż dnia nastąpi uruchomienie kilku **linii komunikacyjnych**, posiadających dla turystów i letników szczególne znaczenie. Nie lada atrakcją w skali ogólnopolskiej jest **komunikacja statkami pasażerskimi Lloydu Bydgoskiego do Brdyujścia,** pięknie położonego na wyniosłym brzegu Wisły, skąd się rozpościera wspaniały widok na przełom Wisły pod Fordonem. Dalsze połączenie wodne do starego Chełmna, Świecia i Gdyni, lub w górę Wisły do Torunia i Ciechocinka zapewniają **statki pasażerskie „Vistuli".**

Pierwszorzędną atrakcją o charakterze lądowym są **wycieczki zmotoryzowaną kolejką powiatową do uroczych letnisk podmiejskich Opławca i Smukały oraz do malowniczo położonego Koronowa,** którego osobliwościami są wspaniały kościół pocysterski z XIII wieku i przepiękny park naturalny „Grabina". Z Koronowa, jako idealnej bazy wypadowej do **Borów Tucholskich,** kursować będą w niedziele i święta autobusy na trasie 45-kilometrowej, obejmującej **najciekawsze partie południowe Borów Tucholskich** (jeziora Piaseczno i Stoczek, wieś Sokole—Kuźnica i Nadl. Różanna).

Oryginalną imprezą wodno-turystyczną będzie uruchomienie **łodzi-tratew na górnej Brdzie z Koronowa do Smukały** na trasie 20-kilometrowej, odznaczającej się wyjątkowym pięknem krajobrazu. Urok Brdy jako „rzeki nizinnej o charakterze górskim" występuje tu w całej pełni. Łodzie-tratwy spływają na tej przestrzeni siłą prądu rzeki z chyżością 5 km. na godzinę. Cena biletu okrężnego, obejmującego dojazd kolejką powiatową do miejsca startu w Koronowie, stąd łodziami do Smukały i znów kolejką do Bydgoszczy, wynosi dla dorosłych 3.— zł, a dla młodzieży 1.50 zł. **Gwarancja bezpieczeństwa jazdy zupełna.** Łodzie kursować będą regularnie w niedzielę i święta, a w dni powszednie na zamówienie.

Program imprez turystycznych przewiduje ponadto **wycieczki autobusami do Fordonu, Ostromecka, Solca Kujawskiego, do powiatów szubińskiego i wyrzyckiego oraz do wykopalisk w Biskupinie.**

Dla kajakowców, pragnących poznać piękno Brdy, nadarza się w Zielone Święta okazja do uczestniczenia **w wielkim spływie kajakowym,** jaki się w tym czasie odbędzie na trasie **od Charzykowa do Bydgoszczy.** O szczegółach tego spływu zostaną w swoim czasie poinformowane wszystkie kluby kajakowe.

W związku z ożywieniem się ruchu turystycznego w Bydgoszczy i okolicy wyjdzie na początku bieżącego sezonu **nowy przewodnik,** obejmujący teren Bydgoszczy oraz powiatów bydgoskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.

Informacji udziela przyjezdnym w Bydgoszczy Oddział P. B. P. „Orbis" (tel. 3667) Zw. Popierania Turystyki w Bydgoszczy, ratusz pok. 8 (tel. 2600) oraz sekretariat P. T. K., ul. Libelta 5 (tel. 3764).

Rozwój sportu w szkołach średnich w Bydgoszczy

Wszechstronność młodzieży gimnazjalnej

Ostatnie zebranie Koła Wychowawców Fizycznych w Bydgoszczy rozpatrywało sprawy propagandy i rozwoju sportu w szkołach średnich.

W rezultacie powzięto dwie ważne uchwały:

1) zreorganizować istniejący od roku Międzyszkolny Klub Sportowy na Reprezentację Szkół Średnich Bydgoszczy;

2) uważać istniejące Koła Sportowe w poszczególnych szkołach za podstawowe komórki rozwoju sportu w szkole średniej.

W związku z tą uchwałą nastąpi ożywienie działalności w kołach.

Żywe tętno w ruchu sportowym wykazuje **Koło Sportowe przy Miejsk. Gimnazjum Męskim im. M. Kopernika w Bydgoszczy.**

Przeprowadzone na **własnej strzelnicy małokalibrowej zawody na dystansie 25.00 m** wyłoniły rekordzistów w celności oddawania strzału.

W strzelaniu bez podpórki, uczeń klasy I Goliński uzyskał 87 pkt. (na 100 możliwych), Benoit Michał 83, Gill 82.

W strzelaniu z podpórką Rabczewski 87, Bedernik i Gruchała po 86.

Do zawodów **w ping-pong o mistrzostwo szkoły** stanęło 27. Wyniki: 1) Zabielski, 2) Świętosławski. 3) Benoit Wiesław, 4) Witkowski. Do grupy dobrych należą: Heinrich, Sioda, Benoit Michał, Paluchowski.

W zawodach międzyklasowych **w siatkówkę** wzięło udział 13 drużyn.

Mistrzostwo zdobyła klasa VIII w składzie: Sobieski, Nielepiec, Benoit Wiesław, Fuchs, Januszkiewicz i Andruszkiewicz.

Drugie miejsce klasa VII, trzecie kl. IV.

Nowością, przeprowadzoną w tej szkole po raz pierwszy jako eksperyment (zdaje się, że są to pierwsze tego rodzaju zawody w szkolnictwie średnim w Polsce) były **zawody bokserskie.**

Do zawodów tych zgłosiło się 27 pięściarzy. Po przeprowadzonych walkach eliminacyjnych (odbywały się z przerwami siedmiodniowymi) odbyły się finały.

W wadze papierowej Dziembowski pokonał na punkty Kaczmarczyka.

W wadze muszej Hordyński zwyciężył na punkty z Dudzińskim.

W wadze koguciej Gruchała zdobył tytuł mistrza przez techniczne k. o.

W wadze piórkowej, w drugiej rundzie Benoit Michał pokonał Bonina przez techniczne k. o.

W wadze lekkiej Benoit Wiesław zdobył mistrzostwo walk. nad Wierzbowskim.

Walka towarzyska tych dwóch pięściarzy należała do lepszych technicznie.

W wadze półśredniej Dądelewski z powodu wyjazdu Wiszniowskiego na **kurs szybowcowy,** zdobył tytuł bez walki.

W wadze średniej, w twardej walce, mistrzostwo zdobył Kleybor Stanisław punktami nad Kręckim.

W walkach tych zastosowano 3 dwuminutowe rundy z dwuminutowymi przerwami.

Zainteresowanie walkami i zawodami było wielkie, bowiem młodzież chętnie się garnie do pięściarstwa.

Zaznaczyć należy, że w Anglii i w Niemczech sport bokserski jest w programie szkoły średniej obowiązkowym, a w Ameryce jest on ćwiczeniem najwięcej powszechnym. Miejmy nadzieję, że ten pierwszy krok bokserski zrobiony przez Koło Sportowe przy Miejskim Gimnazjum Męskim im. M. Kopernika w Bydgoszczy znajdzie zastosowanie również u innych.

Ze sportu

— **Uroczyste odebranie przyrzeczenia treningowego w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim** w gronie: Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, R. C. „Frithjof", Klubu Wioślarskiego „Gryf", Kolejowego Klubu Wioślarskiego, Sekcji Sportów Wodnych Poczt. PW, Policyjnego Klubu Wioślarskiego, Bydgoskiego Klubu Wioślarek, Stowarzyszenia Wioślarek Niemieckich, **w niedzielę, dnia 11 kwietnia rb. o godz. 10,30 przed poł.** w sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej 13. Uroczystość organizuje z polecenia Bydgoskiego Komitetu Tow. Wioślarskich — Bydgoskiel Towarzystwo Wioślarskie.

ZAWODY O MISTRZOSTWO C-KLASY.

Z okazji **uroczystego otwarcia sezonu piłkarskiego w Koronowie,** odbyły się na tamtejszym Stadionie Miejskim zawody o mistrzostwo C-klasy, pomiędzy I. drużyną „Sokoła" (Koronowo) i II. druż. K. S. Brda (Bydgoszcz).

Mecz zakończył się **zwycięstwem „Sokoła" w stosunku 5:1 (3:1).** Gra była bardzo ciekawa i prowadzona w ostrym tempie. Pomimo porażki, **drużyna bydgoska technicznie stała na wyższym poziomie nad swym przeciwnikiem, który przeważał fizycznie.**

Zawody sędziował dobrze p. **Kaczmarek z Bydgoszczy.**

Humor

— Mały Januszek był poraz pierwszy na pogrzebie. Po powrocie do domu, matka pyta:

— Jakże, Januszku, podobał ci się pogrzeb?

— Ach, mamusiu, wspaniały! — Żona nieboszczyka dwa razy zemdlała.

— Podczas pogrzebu, po uroczystych przemówieniach, jeden z członków rodziny zmarłego zwraca się do obecnych:

— W imieniu zmarłego dziękuję serdecznie wszystkim obecnym za przybycie na pogrzeb.

Obwieszczenie o zaciągu ochotniczym w r. 1937

Na podstawie art. 71 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — **Pan I. Wiceminister Spraw Wojskowych** rozkazem Dep. Uzup. Nr. 1311/I. Uzup. z dnia 22 lutego 1937 r. **ogłasza zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.**

Jako ochotnicy mogą zgłaszać się **mężczyźni urodzeni w latach 1917, 1918 i 1919.** Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju wojska, marynarki wojennej lub K. O. P.

Ochotnicy z cenzusem t. j. posiadający warunki do skróconej służby wojskowej mogą być przyjmowani:

do piechoty,

do kawalerii — przede wszystkim uczniowie i absolwenci szkół agrotechnicznych, umiejący obchodzić się z końmi,

do artylerii — studenci politechniki i matematyczno - przyrodniczych wydziałów uniwersytetów oraz posiadający matury gimnazjów matematyczno-przyrodniczych,

do lotnictwa — w charakterze personelu latającego — przede wszystkim absolwenci cywilnych szkół pilotów, kursów szybocowych oraz p. w. lotniczego; inni ochotnicy z cenzusem zaś **warunkowo,** w zależności od wyników badania w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich. Wyszkolenie zasadnicze przechodzą kandydaci do lotnictwa z cenzusem **w szkołach podchorążych rezerwy innych broni,**

do saperów — studenci politechniki wydziałów: inżynierii lądowej, inżynierii wod nej, elektrotechnicznego i mechanicznego oraz absolwenci gimnazjów matematyczno-przyrodniczych i szkół technicznych za wyjątkiem szkół agrotechnicznych i włókienniczych,

do łączności — studenci politechniki, wydz. elektrycznego, wydziału telekomunikacji,

— absolwenci szkół średnich ogólnokształcących typu matematyczno-fizycznego i przyrodniczego,

— do broni pancernej — studenci politechniki wydziału mechanicznego,

— absolwenci Państw. Wyższej Szkoły Bud. Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, Państw. Wyższej Szkoły Bud. Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu oraz średnich zakładów naukowych techniczno-przemysłowych wydziału mechanicznego,

— absolwenci gimnazjów matematyczno-przyrodniczych.

B.

Ochotnicy, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej mogą być przyjęci do wojska, marynarki wojennej i K. O. P. na następujących warunkach:

1) o ile posiadają wykształcenie **ukończonych co najmniej 4 klas (oddziałów) szkoły powszechnej:**

do piechoty — do piechoty K. O. P.,
do kawalerii — do kawalerii K. O. P.,
do artylerii — do łączności, i do marynarki wojennej,

2) o ile posiadają wykształcenie **ukończonych co najmniej 7 klas (oddziałów) szkoły powszechnej:**

do żandarmerii do broni pancernej —
— przede wszystkim absolwenci grupy samochodowo-czołgowej kursów wojskowo-przetwórczych i organizowanych przez Towarzystwo Wojskowo-Techniczne oraz absolwenci szkół rzemieślniczych, przemysłowych albo dokształcających z wydziałami: samochodowym, elektrotechnicznym i w ogóle grupy metalowców,

do lotnictwa — piloci (absolwenci p. w. lotn. kursów szybowcowych, cywilnych szkół pilotów), następnie absolwenci szkół rzemieślniczych, przemysłowych i dokształcających z wydziałami: lotniczym, samochodowym, elektrotechnicznym i w ogóle grupy metalowców.

Ponadto warunkiem przyjęcia **do służby** ochotnicznej dla wszystkich kandydatów bez cenzusu jest **złożenie zobowiązania do pozostania w wojsku lub K. O. P. na jeden rok w charakterze nadterminowym, a w marynarce wojennej — na 2 lata.**

2) Podania o przyjęcie w charakterze ochotników należy składać do właściwej P. K. U. zasadniczo do dnia 1 maja 1937 r.

a) **najdalej do dnia 1 lipca** — podania kandydatów na ochotników, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej.

Do własnoręcznie napisanych podań dołączyć należy następujące dokumenty:

1) poświadczenie obywatelstwa polskiego,

2) metrykę urodzenia w oryginale (lub uwierzytelnionym odpisie),

3) świadectwo nienagannego prowadzenia się.

4) jeżeli zgłaszający się jest niepełnoletni — zezwolenie ojca lub prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska.

5) ostatnie świadectwo szkolne,

6) zobowiązanie do służby ochotniczej w wojsku.

W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu dokumenty potrzebne do podania o przyjęcie na ochotnika, mają odnośne władze i urzędy wydawać bez pobrania opłaty stemplowej.

Dalszych szczegółów o zaciągu ochotniczym udzielają Powiatowe Komendy Uzupełnień.

Zachęca się młodzież do jak najliczniejszego zgłaszania się do wojska, marynarki wojennej i K. O. P. w charakterze ochotników, gdyż:

1) maturzystom szkół średnich ogólnokształcących i równorzędnych wcześniejsze odbycie służby wojskowej umożliwia spokojne odbywanie studiów po odbytej służbie, a tym, którzy zgłosili się ochotniczo lecz nie zostali przyjęci z braku warunków fizycznych — daje w razie odbywania studiów na wyższych zakładach naukowych prawo do odroczenia służby wojskowej do 25 lat życia włącznie;

2) posiadającym co najmniej ukończonych 4 oddziałów szkół powszechnych służba ochotnicza daje możność poświęcenia się po jej odbyciu — służbie nadterminowej, a posiadającym co najmniej ukończonych 7 oddziałów 7-mio klasowych szkół powszech nych — umożliwia pozostanie w wojskowej służbie zawodowej, a tym samym uzyskanie po odbyciu służby zawodowej stanowiska w służbie cywilno-państwowej:

3) służba ochotnicza w marynarce wojennej daje możność zdolniejszym ochotnikom pływania na okrętach, poznania świata, tudzież możność służenia w lotnictwie morskim, oraz nabycia fachu, który i w życiu cywilnym daje kwalifikacje do ubiegania się o odpowiednią pracę.

Długi towarowe Niemiec

Zobowiązania, wynikające z obrotów clearingowych między Niemcami a Włochami stale wzrastają, z powodu braku lirów, którymi Niemcy swoje zobowiązania chciałyby pokryć, zmuszając tym samym Włochy do odbioru niemieckich towarów. Zobowiązania te wynosiły w milionach lirów: 24. 12. 1936 roku — 143,5, 31. 12. 1936 roku — 152,8; 8. 1. 1937 roku — 188,2; 15. 1. 1937 roku — 180,3.

W obrocie clearingowym między Niemcami, a Jugosławią saldo dodatnie na rzecz Jugosławii wynosiło od połowy października 1936 roku do połowy stycznia 1937 roku około 10 milionów RM. Jugosławia wyciągnęła już konsekwencje z tej sytuacji, skierowując częściowo swój eksport zbóż i drzewa do innych krajów.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 5 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,85—89,08—88,67; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,50—289,22—287,78; Kopenhaga 115,35—115,64—115,06; Londyn 25,83—25,90—25,76; Nowy Jork czeki 5,26 i pół — 5,27 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; kabel 5,26 siedem ósmych — 5,28 jedna ósma — 5,25 pięć ósmych Oslo 129,70—130,03—129,37; Paryż 24,28—24,34—24,22; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 133,20—133,53—132,87; Zurych 120,25—120,55—119,95; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Hellsinki 11,34—11,38; Montreal 5,27 trzy czwarte — 5,25 i ćwierć.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 100,57—100,75; węgiel 20,75; Lilpop 13,60—13,50; Modrzejów 8,00; Ostrowiec 28,75; Starachowice 33,00—32,80.

Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inw. 1-sza emisja 65,15 serie nienotowane; 3 proc. poż. inwestycyjna 2-ga em. 64,00 serie nienotowane; 5 proc. konw. 55,25; 6 proc. dolarowa 54,50 kupon 1.28; 4 proc. premiowa dolarowa 45,00; 7 proc stabilizacyjna 368,00 kupon 83,04; 4 proc. konsolidacyjna 52,75—53,00—51,00—51,75 dwa ostatnie drobne; 4 i pół proc. pozn. ziemstwa kredytowego seria K 47,25; 8 proc. przem. polski 78,50—77,50—77,75; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 42,21; 4 proc. ziemskie seria 6-ta 44,00—44,50; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 52,75—53,00; 5 proc. Warszawy Stare 59,50 — Nowe 57,00—57,50; 5 proc. Łodzi Nowe 51,50. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg 89,03—88,60; dolary amerykańskie 5,27 i pół — 5,25; dolary kanadyjskie 5,27 i pół — 5,25; floreny hol. 289,22—287,50; franki francuskie 24,34—24,20; franki szwajcarskie 120,55—119,75; fun[illegible]90—25,74; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,20—15,50; korony duńskie 115,64—114,80; korony norw. 130,03—129,05; korony szw. 133,53—132,55; liry włoskie 24,20—23,50; marki fin. 11,44—11,00; marki niemieckie 123,00—120,00; szyl. austriackie 97,00—96,00; marki niemieckie srebrne 130,00—127,00.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ z dnia 5 kwietnia 1937 r.

Żyto 30 t. 25,75—26,—; pszenica 30,75—31,00; owies 22,00—22,25; jęczm. browarowy 26—27; 661—667 g-l 23,50—24,00; 643—649 g-l 23,25—23,50; 620,5—626,5 g-l 22,75—23,00; mąka żytnia wyciąg. gat. I 0—50 procentowa wł. w. 39,50—40,00; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,75—38,25; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 31,00—31,75; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 30,75—31,50; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 50,25—51,75; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 49,25—49,75; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 48,50—49,00; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 47,50—48,00; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 46,75—47,25; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 42,50—43,50; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 42,00—43,00; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 41,00—42,00; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 39,00—40,00; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 36,00—26.50; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 35—35,50; mąka psz. razowa 0—95 procc. wł. w. 38,00—38,50; otręby żytnie wymiał standartowy 16,75—17,00 otręby pszenne miałkie standart. 17,25—17,75; otręby pszenne średnie standartowe 17,00—17,50; otręby pszenne grube standartowe 17,75—18,00; otręby jęczmienne 17,00—17.50; groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 22,00—23,00; wyka 22,50—23,50; peluszka 22,00—23; łubin niebieski 13,25—14,00; łubin żółty 14,50—15,00; seradela 23,00—25; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 68,00—72,00; siemię lniane 55—58,00; gorczyca 32—34; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 100—130; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140; makuch lniany 26,50—27,00; makuch rzepakowy 19,75—20,25; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 26,50—27,50; śrut soja 25,50—26,00; wytłoki suszone 8,50—9,00; ziemniaki jadalne pomorskie 5,50—6,00; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,00—6,50.

Ogólne usposobienie: stałe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 5 kwietnia 1937 r.

Zboże: Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 25,25—25,50 — spokojne; pszenica 30,75—31.00 — stałe; mąki żytnie pierwsze trzy gatunki plus 25 groszy, gatunek 2-gi bez zmiany; poślednia ponad 65 procent skreślona od dzisiaj — stałe, mąki pszenne wszystkie gatunki plus 50 groszy, wszystkie drugie gatunki bez zmiany; 3-cie gatunki skreśla się — stałe; otręby jęczmienne 15,50—16,50, reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: stałe.

Obroty: żyta 821, pszenicy 173; jęczmienia 55, owsa 3.

Na co wolno polować w kwietniu?

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących w całym kraju (oprócz województwa śląskiego), w kwietniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Głuszcze-koguty, cietrzewie-koguty, dzikie indyki, samce, słonki, bataliony, dzikie kaczory (oprócz województw pomorskiego i poznańskiego), dzikie łabędzie, dzikie gęsi, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, wrony i sroki.

Programy radiowe

Wtorek, 6 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16 15 „Skrzynka PKO". 16.30 Programy lokalne. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Ludomir Różycki: Sonata wiolonczelowa a-moll op. 10. 17,35 Programy lokalne. 17.50 „Warszawa w roku 1967" — monolog Władysława Jastrzębiec - Zalewskiego — wypowie Teofil Trzciński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okr. Urzędu WF i PW. — Grodno (z Wilna). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Jednostka a grupa społeczna" — dyskusję zagai prof. Florian Znaniecki (z Poznania). 19 20 „Rozlepiamy plakaty" — audycja muzyczna w opracowaniu Zofii Nawrockiej — muzyka Eryana (ze Lwowa). 20.00 „Papa Offenbach" — felieton muzyczny wygł. Wincenty Rapacki. 20.15 Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego we Lwowie. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Lwowskiej pod dyr. Edwarda Van Beinuma z udziałem Leopolda Muenzera (fort.). W przerwie około godz. 21.15 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna 22.30 „Poezja po za chronologią" — kwadrans poetycki Jana Miernowskiego. 22.45 Muzyka taneczna — transmisja z dancingu „Cafe - Club" w Warszawie. 23.00—23.30 Programy lokalne Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr Zdzisława Górzyńskiego (z Warszawy). 12.03—12.40 Uwertury do oper — płyty. 12.50 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.00 Pogodna muzyczka — płyty. 15.15 Wiązanki — płyty 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 16.00—16,15 „Chojnice — miasto kresowe" — felieton wygłosi Janina Groniecka. 16..30—17.00 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur w wyk. Br. Hubermana z ork. (płyty). 17.35—17.50 Różne nastroje miłości (płyty) 18.25 Koncert w wykonaniu zespołu instrumentów serbskich „Bis" pod dyr. Edmunda Szumańskiego (z Bydgoszczy). 18.45—18.50 Program na jutro.

INWESTYCJE NA POMORZU

Dzisiaj we wtorek 6 bm. o godz. 18,50 nada Toruń w programie ogólnopolskim pogadankę red. Wacława Wytyka pt. **„Inwestycje na Pomorzu".** Jest to jedna z audycyj w ramach „Tygodnia Pomorza".

Środa, 7 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Zdenko Karola Runda. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Na służbie w mieście" — pogadanka wygłosi Olga Wróblewska - Ustupska (ze Lwowa). 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Patrz programy lokalne. 16.10 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artz i Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.30 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 17.00 „Dzieje kontrtorpedowca" — odczyt, wygłosi Olgierd Żukowski. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Helena Korff - Kawecka — śpiew (Warszawa), Jerzy Stefan — skrzypce (Toruń), akomp. w Warszawie — prof. Ludwik Urstein, w Toruniu — Irena Kurpisz-Stefanowa. 17.50 „Walka z niepokojem" — „Rozmowa z przyjacielem" — przeprowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie płk. Gabrysia, kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Łódź (z Łodzi). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 „Chytry człowiek" — felieton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczykówny. 19.00 „Miłość kelnera" — obrazek z powieści Henryka Worcella p. t. „Zaklęte rewiry". 19.20 Patrz programy lokalne. 20,35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Witolda Małcużyńskiego laureata III-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina (3-cia nagroda): 1) Nokturn c-moll op. 48, 2) Mazurek Des-dur, 3) Sonata b-moll. 21.30 Ludwik Spohr: Nonet op. 31. 22.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00—23.30 Patrz progr. lok. Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 13.00—14.00 Z popularnych oper i baletów — płyty. 15.15 Muzyka salonowa — płyty. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Różne instrumenty muzyczne — płyty. 16.00—16.10 „Bydgoskie Davos" — reportaż z sanatorium dla płócnie chorych w Smukale" wygł. Halina Mierzejewska (z Bydgoszczy). 18.25 Pogadanka społeczna: Chwilka poświęcona radiofonizacji szkół powszechnych — w opracowaniu Stefana Krassowskiego. 18.30 Z utworów fortepianowych I. Albeniza — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20—20.35 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyrekcją Zygmunta Grabowskiego i Bolesław Mierzejewski — śpiew.

ZAGRANICA

16.30 Radio - Paris. Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 19.30 Wiedeń. Koncert Beethovenowski 20.30 Bruksela franc. „Persefona" — melodramat Gide'a z muz. Strawińskiego. 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny z udziałem wiolonczelisty G. Pitagorskiego. 20.50 Brno. „Sarka" — opera Janaczka. 21.00 Mediolan. „Neron" — opera Mascagniego (transmisja z La Scali). 21 15 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens - Hallu. 21.15 Bruksela flam. Utwory Strawińskiego. 21.50 Rzym. Koncert symfoniczny.

WRAŻLIWE NOGI KŁUJĄCE ODCISKI



Po tej mlecznej kąpieli Natychmiastowa ulga

Tlen: wielki uzdrowiciel

Wystarczy garść Saltrat Rodell rozpuścić w ciepłej wodzie — by zauważyć unoszącą się chmurę drobnych baloników tlenu, Najsilniejsze bóle nóg i kostek ustają, gdy się je zanurzy w tej wielce odżywczej, mlecznej kąpieli. Zapalenie, czerwoność i świerzbienie pomiędzy palcami znikają jak zaczarowane. Zbolałe i otarte miejsca są ukojone. Ta tlenowa woda przenika do samego korzenia najgorszych odcisków. Niebawem można je odjąć palcami. Spuchlizna znika. Obuwie jest wygodne i nie uwiera. Chodzenie sprawia przyjemność—jak gdyby nogi miały skrzydła. Saltrat Rodell jest zalecany przez lekarzy specjalistów. Do nabycia pod gwarancją w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

BEZPŁATNY KUPON

Nie cierp dłużej. Prześlemy Ci Saltrat Rodell **darmo.** Natychmiastowa ulga. Nadeślij nazwisko i adres do f-my: L. Naslerowski (oddział 47-A) Warszawa, Kaliska 9. Napisz dziś jeszcze.

DANZIGER HOF w GDANSKU

Sroda, dnia 7 kwietnia godzina 20-ta :—: Czwartek, dnia 8 kwietnia godzina 20-ta

DWA WIECZORY CHOPINOWSKIE RAOULA KOCZALSKIEGO

Z programu: Sonata h-moll, etudy, walce, nocturna, 24 preludia itd. — Bilety w firmie HERMANN LAU, Gdańsk, Langgasse 71 i przy kasie wieczorowej. 2192

TORUŃ

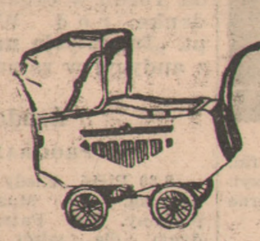


Trwałą i wodną **ondulację** poleca po niskich cenach **B. Słupski** Toruń Bydgoska nr 58

Wszyscy wiedzą, że **MEBLE** wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie **B. Władarczak** Toruń, Prosta 5. 9842 C

Nowości wiosenne na 1723 **sukienki i komplety** oraz wszelką bieliznę i galanterię — najtaniej **P. Składanowski** Toruń, Stary Rynek 24 Kredyt na asygnaty.

Ogrodnicy kupują sisal i szpagaty najtaniej w firmie **Z. Balcerowicz** Skład skór, Toruń, ul. Żeglarska nr. 21. 1642



Wielki wybór Najtaniej w firmie: **M. Sieckmann** właśc. Aniela Freining **Toruń,** Szczytna 4. Najstarszy skład towarów koszykowych na miejscu. 1932

Budowlane place dobrze położone większość w parku są na sprzedaż. W. Rinow - Toruń. 2162Ck

---

Tynki szlachetne **stopnie i posadzki** lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje **F-a M. Czubek i Ska** Hurt. Materj. Budowlanych Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telefon 1643. 1699C

Kupię maszynę do pisania, zakłady chemigraficzne „Fotochemigrafja" Edward Piazza, Toruń, Żeglarska 27. tel. 27-47 2305

Korzystajcie z ulgowych miesięcy

Gazowni Bydgoskiej

Od 1-go kwietnia do 31-go maja 1937 r.

znaczne udogodnienia

Informacje bliższe w Gazowni, telefon 2630, 2631 oraz w Sklepie Gazowni Bydgoszcz, ul. Gdańska 37, tel. 3784.

Bezpłatna poradnia gotowania na gazie. 2093

Jasnowidz Władzio. Przyjmuje w Toruniu, tylko do 15 kwietnia r. b., od 50 groszy. Ulica Strumykowa 14 m. 2, front pierwsze piętro. 2203

Lokal na restaurację i kawiarnię w Domu Społecznym w Toruniu ul. Mickiewicza 2/4 do wydzierżawienia od 1-go maja 1937 r. Wiadomość w Administracji Domu Społecznego 2291C

OKUCIA budowlane i piecowe BLACHY cynkowe poleca tanio **P. Tarrey, Toruń** Tel. 2093. Tel. 2093 St. Rynek 23 2221

Niebieskie, srebrne lisy Wytwornych Pań kaprysy... Mongolskie, krzyżaki,– Pani kupi taki! **Bohuszewiczowa** Toruń, Szeroka 25. [2122

Poszukuję dzierżawy 300 do 500 mórg dobrej ziemi, bez inwentarza. Zgłosz. do Admin. pod 2201.

---

6 pokoi wynajmę tanio może być podzielone. Pożądani wojskowi lub urzędnicy. Portier ul. Mickiewicza 87, Toruń. 2290Ck

---

Pierwszorzędne kursy kroju, szycia — dyplomowane, koncesjonowane. Nauka najnowszym systemem, oraz pracownia wykwintnych toalet. Praca solidna, gwarancja pewna. Mistrz. De Janette, Toruń, St. Rynek 23, I. p. 1717Ck

---

Uwaga! 2 składy **Nowe meble,** Toruń, Prosta 5. **Używane meble,** Toruń, Małe Garbary 5. Telef. 1682. **Pamiętaj!** 9841C

Korzystnie poleca materiały fotograficzne i prace amatorskie Zakład Fotograficzny, Jakowczyk, Toruń, Różana nr. 4 tel. 1579. CK747

Do akt Nr. Km. II. 2116/36, 506/37. (2299

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Józef Penk, zamieszkały w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 10, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 kwietnia 1937 r. o godz. 12 w Gdyni ul. Morska 59, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 pianino, 1 bufet dębowy, oszac. na 550,— zł.

Następnie w Gdyni ul. Świętojańska 76 o godz. 13,30: 1 biurko dębowe nowoczesne, 2 fotele i 1 stół okrągły, oszac. na 330,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 5 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) J. Penk.

GDYNIA

Firma **„Polski Lloyd"** S. A. Oddział w Gdyni, unieważnia konsament celny, opiewający na przesyłkę nadeszłą statkiem „Baltrover", za rej. 941/42, nr. zgłoszenia na skład 2748-2 bele wyrobów wełnianych. M. 2241

MEBLE biurowe oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca **DOM MEBLI H. CHOMICKA** **Gdynia,** Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

„Runo" Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia,** ul. Świętojańska 77. 805M

Place budowlane na ulicy Morskiej i Pomorskiej, korzystnie do sprzedania. **Gdynia,** Starowiejska 41/3 gospodarz. 1452Mk

---

Poszukuję cichego wspólnika ze współpracą lub bez, do przedsięb handlowo - przem. - chrześc. w Gdyni z kapitałem 3 do 5 tys. zł. dla powiększenia przedsiębiorstwa. Gwarancja kapitalu i poważnegł. dochodu zapewniona. Zg. „Gazeta Morska II.", Gdynia pod „Obsługa Portu., 2179 M.

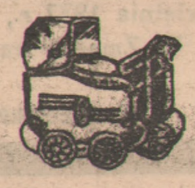
Potrzebny magazynier—biuralista (biuralistka, w Gdyni. Wymagane posiadanie gotówki zł 2000 do 3000 tytułem po życzki zagwarantowanej na okres 3 miesięcy, na procent bankowy. Zgłoszenia „Gazeta Morska II.", Gdynia pod „Erka". 2780M.

Motocykl marki F. N. 350 ccm. w najlepszym stanie na sprzedaż. Karol Drews, Minkowice, poczta Krokowa. 2297M

Plac 1000 m² do sprzedania. Wiadomość Gdynia, Leśna 21. telefon 26-00. (2278MK

Służąca z dobrym gotowaniem poszukuje pracy. Zgłoszenia do Gazety Morskiej Ilustr, Gdynia pod „280" 2176M

BYDGOSZCZ



Wózki dziecięce i sportowe w najnowszych fasonach po najkorzystniejszych cenach poleca 1878 **F. KRESKI** Bydgoszcz, ul. Gdańska 9

Dziewczyna energiczna na gospodarstwo potrzebna. Zgłosić się Bydgoszcz, Gdańska 63 m. 7. 2302

GDAŃSK

Tanie parcele pod budowy do sprzedania. Gdańsk-Brzeźno Kullingstrasse 7. 2276GdK

TCZEW

Chiromantka - grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość i przyszłość. Przyjmuje także w niedziele i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 2251

Sprzedaję maliny Superlativ **Stenzel, Bałdowo.** 2301Tk

Zlecenie Nr. 188/IX. (2288

PRZETARG PUBLICZNY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 76 z dnia 3 kwietnia br. przetarg publiczny na wykonanie około 180 sztuk słupków i 1550 sztuk desek żelbetonowych (razem około 55 m³).

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 12-ej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Zlecenie Nr. 195/IX. (2287

Nadleśnictwo Państwowe Wawrzynowo

poczta, stacja kolejowa i powiat Kościerzyna, wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu (submisji) w dniu 20 maja 1937 r.

PRAWO RYBOŁÓWSTWA

na jeziorach „Wdzydzkie" i „Słupinko" o łącznej powierzchni 1507,62 ha wody, położonej w leśnictwie Głuchy-Bór, oddział 168a1, łącznie z osadą rybacką w Czarlinie, składającą się z 5 pokojowego mieszkania i zabudowań gospodarczych, oraz 10,41 ha roli, 3,48 ha łąki, 0,04 ha ogrodu i 0,23 ha podwórza na okres 10 lat, to jest od 1. IV. 1937 do 1. IV. 1947 r.

Cenę oferowaną należy podawać w złotych w złocie za 1 ha pow. wody cyframi i słownie.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem „submisja" jez. „Wdzydzkie i Słupinko" należy nadsyłać do Nadleśnictwa do dnia 20 maja 1937 r. do godz. 12-ej, po czym o godz. 12,30 nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów. Jako wadium oferent winien złożyć w gotówce w Kasie Nadleśnictwa 10% oferowanego czynszu rocznego. Koszty ogłoszenia ponosi przyszły dzierżawca.

Przetarg odbędzie się na zasadzie obowiązujących warunków na dzierżawę rybołówstwa na jeziorach, wodach i rzekach w drodze pisemnego przetargu.

Użytkowanie jeziora Wdzydze nastąpić będzie mogło dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia wojewody o uznaniu jeziora Wdzydze za obwód własny.

Zatwierdzenie wyniku submisji zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych. Warunki submisji jak również warunki dzierżawne przejrzeć można w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i w Nadleśnictwie.

Nadleśniczy.

Do Km. 417/37, 2490, 1812/36—318, 401/37 i 230/36 2547, 2442, 1108, 1769/36, 2235/36. (2300

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Jan Kamiński w Gdyni Sąd Grodzki pokój 8 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dnia 8 kwietnia 1937 r. odbędzie się przetarg publiczny ruchomości a mianowicie:

o godz. 11 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 30: 1 pianino i 6 kanap wartości 1000,— zł;

o godz. 11,30 przy ul. Kwiatkowskiego róg Świętojańskiej: szafę sklepową i stół, maszynę do pisania i jedną lunetę na stojaku, wartości 750 zł;

o godz. 16 przy ul. Nowogrodzkiej 54: maszynę do pisania, szafę ogniotrwałą, 3 biurka, wartości 540,— zł oraz bufet, kredens, stół, 10 krzeseł i dywan, wartości 1200,— zł;

o godz. 16,30 przy ul. Mazowieckiej: maszynę do liczenia i maszynę do pisania, wartości 900 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 3 kwietnia 1937 r.

(—) Kamiński, Komornik.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Roman Wierzbowski, krawiec, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ul. Świeckiej nr. 31, przedtem w Złotowie powiatu lubawskiego, syn Antoniego Wierzbowskiego, rolnika i jego żony Katarzyny z domu Józefowiczowej, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Złotowie powiatu lubawskiego,

2) Gertruda Piotrowska, gospodyni, panna, zamieszkała w Gdyni przy ul. Kartuskiej nr. 57, przedtem w Sopotach, córka Teofila Piotrowskiego, robotnika i jego żony Anny z domu Wejner, zamieszkałych w Osiu powiatu świeckiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Sołectwie Złotowo i w Zarządzie Gminnym Prątnica powiatu lubawskiego oraz „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 5 kwietnia 1937 r. (2298

Urzędnik stanu cywilnego:

(—) Reinhardt.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Dnia 9 kwietnia 1937 r. o godz. 10 przed południem w Gdyni w lokalu firmy „Dom Ekspedycyjno-Przewozowy Henryk Wilczyński", ul. Śląska 15, przeprowadzę w myśl art. 540, 547 i 670 kod. handl. licytację 6 (sześć) pak fornieru brzozowego. — Rzeczy te oglądać można w miejscu sprzedaży t. j. w lokalu wyżej nazwanej firmy w Gdyni przy ul. Śląskiej 15, w godzinach 10—12 każdego dnia powszedniego.

Gdynia, dnia 5 kwietnia 1937 r.

(—) Henryk Chudziński, notariusz. (2294

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow,Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.